

ZGODNIE Z RACJAMI GOSPODARCZYMI

W dniu wczorajszym odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, poświęcona głównie zmianom w podziale administracyjnym województwa. Po długotrwałych przygotowaniach, opartych na szerokiej konsultacji ze społeczeństwem, radami narodowymi, organizacjami społecznymi i politycznymi — Wojewódzka Rada Narodowa podjęła kilka uchwał — mających charakter opinii władzy wojewódzkiej — które ostatecznie respektują Rada Ministrów.

Z najistotniejszych decyzji WRN wymienić należy uchwałę o likwidacji powiatów chmielnickiego i zydzińskiego, o utworzeniu powiatu skarżyskiego i zmianie granic niektórych powiatów województwa. Zgodnie z uchwałą VII Plenum KC PZPR Wojewódzka Rada Narodowa przedstawiła do propozycji Rady Ministrów ze względu na konieczność likwidacji powiatów słabych ekonomicznie, niemożliwych do prowadzenia samodzielnej gospodarki terenowej, likwidację słabych organizmów administracyjnych — gospodarczymi byłyby wymienione powiaty.

Warto podkreślić, że decyzja radnych WRN w sposób demokratyczny uwzględniła wszystkie argumenty przeciwne likwidacji niektórych powiatów. Tak np. mimo początkowych sugestii dotyczących również likwidacji powiatu Zwoleń — wniośku takiego nie postawiono na sesji WRN, ponieważ gospodarze tego powiatu przedstawili szereg racjonalnych argumentów wskazujących na perspektywę rozwoju gospodarki powiatu.

Sesja WRN podjęła również uchwałę, w której występuje do Urzędu Rady Ministrów o częściową zmianę granic województwa kieleckiego na pograniczu woj. warszawskiego, lubelskiego i rzeszowskiego.

WRN podjęła również uchwałę o likwidacji powiatu 91 gromad i utworzeniu 4 nowych. Ta decyzja WRN podjęta została również w wyniku analizy ekonomicznej przynależności i samodzielności małych gromad. Likwidacja niektórych ekonomicznie gromad

w województwie zapewni lepsze niż dotąd wykorzystanie możliwości rozwojowych gospodarki terenowej i dostosowanie podziału administracyjnego do planów rozwoju rolnictwa.

Do spraw związanych z decyzjami sesji WRN powrócimy w najbliższych numerach „Słowa”.

OBRAZY ministerów w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. W czwartek o godz. 22 (czasu warszawskiego) w Departamencie Stanu rozpoczęły się narady ministrów spraw zagranicznych Zachodu. Jak wiadomo, celem tych obrad jest ustalenie stanowiska Zachodu odnośnie propozycji radzieckich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i problemu berlińskiego.

W pierwszym spotkaniu uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw. W obradach nie brał udziału minister spraw zagranicznych NRD von Brentano.

Jako pierwszy przybył do Departamentu Stanu minister spraw zagranicznych W. Brytanii Lord Home w towarzystwie swego zastępcy Schuckburgha i ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie Caccia. W 5 minut później przybył minister spraw zagranicznych Francji Courde de Murville w towarzystwie dyrektora francuskiego MSZ do spraw europejskich Laloya i ambasadora Francji w Waszyngtonie Alphanda.

Kiedy Courde de Murville przybył do Departamentu Stanu sekretarz stanu Rusk konferował jeszcze w swym gabinecie z prezydentem Republiką Mali, Modibo Keta. Po spotkaniu z Ruskim Keta, który w tym dniu jeszcze raz konferował z prezydentem Kenią, przybył do gabinetu amerykańskiego wiceprezident Kennedy. Wiceprezident Kennedy uważa, że jest rzeczą nieodwrotną, aby ich przywódcy nawzajem ze sobą kontaktowali, ponieważ odpowiedzialni są oni za utrzymanie pokoju na świecie.

Prezydent Keta, który wraz z prezydentem Indonezji Sukarno wręczył prezydentowi Kennedy'emu apel bełgradzkiej konferencji państw niezakończonych, udał się dziś

UROCZYSTOŚCI w Czarnolesie i Zwoleń

Dziś, tj. w sobotę 18 września 1961 r. rozpoczynają się uroczystości związane z oddaniem do użytku pomnika Janka Kochanowskiego w Zwoleń i otwarcie Muzeum Janka Kochanowskiego w Czarnolesie. Program uroczystości przewiduje: sobota — Czarnoles, godz. 15 — 18.30 — konferencja naukowa poświęcona życiu i twórczości Janka Kochanowskiego. W programie przewidziane referaty: prof. Juliana Krzyżanowskiego — „Szczegółowa twórczość Janka Kochanowskiego”, doc. Tadeusza Ulewicza — „Znaczenie europejskie Janka Kochanowskiego”.

Zwielka — godz. 19.30, sala kina „Świt”, sztuka teatralna pt. „Droga do Czarnolesa” w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego Liceum górnokształcącego w Zwoleń.

Uroczystości niedzielne rozpoczynają się w Zwoleń o godzinie 10.30 odegraniem hymnu państwowego, nastąpi oddanie pomnika. Poza tym przewidziane są koncerty chórowe, orkiestralne, imprezy sportowe, zmagania, zmagania, wieczornica poświęcona J. Kochanowskiemu, film, pokaz ognia sztucznych.

Niedzielne imprezy w Czarnolesie rozpoczynają się o godz. 15.

W skrócie

MOSKWA. — 13 września Związek Radziecki wystawił nową, potężną wielostopniową rakietę nośną w rejonie środkowej części Oceanu Spokojnego na odległość ponad 12 tys. km. Rakietę ostatniego rzędu rakiet osłaniała powierzone wody w odchyleniu mniejszym, niż 1 km od punktu celowania.

LONDYN. — Sytuacja w Katanze jest nadal niejasna. Według ostatnich doniesień, wczoraj w Elisabethville toczyły się walki między wojskami ONZ a separatystami Katangi. W tym samym dniu w mieście Jadovville wojska Katangi zaatakowały garnizon irlandzki wchodzący w skład oddziałów ONZ. 5 żołnierzy irlandzkich zostało zabitych.

Komunikat Urzędu Pras przy premierze NRD jeszcze jedna prowokacja militarystów bońskich

BERLIN PAP. Urząd Prasowy przywódcy Rady Ministrów NRD ogłosił komunikat stwierdzający, że 14 września około godz. 15 dwa myśliwce zachodniemieckie, Bundeswehry, naruszyły obszar powietrzny NRD, przelatywały nad terenem Związku Radzieckiego. Przeciwnie do tego, że rytmu NRD i ludzkiej o około godzinę 15.20 w Berlinie zachodnim na lotnisku Tegel, znajdującym się pod kontrolą francuską.

To pogwałcenie suwerenności praw NRD przez zachodniemieckie samoloty wojenne — komunikat — stanowi nieistotną prowokację, na którą nie należy odpowiadać. Zachodniemieckie samoloty odrzućmy z przestrzeni NRD na terytorium NRD w celach szpiegowskich.

Jak podkreśla komunikat, rozpowszechniana przez kółka zachodnie wersja, jakoby oba samoloty leżące z Francji zmuszone były lądować w Berlinie zachodnim, jest całkowicie fałszywa, jest wyrażeniem kłamstwa. Zachodniemieckie samoloty odrzućmy z przestrzeni NRD na terytorium NRD w celach szpiegowskich.

Berlin demokratyczny w przededniu wyborów

(KORRESPONDENCJA WŁASNA AB)

Autorytet państwa, partii i Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wzrósł nieporównywalnie w oczach szerokiego społeczeństwa. Wielu ludzi przywróciło w szeregu drużyn bojowych, które odgrywały nadal poważną rolę w ochronie granicy z Berlinem zachodnim. W mundurach drużyn bojowych spotykam na ulicy nie tylko robotników z fabryk, lecz również znajomych z lat szkolnych i filmowców, m. in. Konrada Wolfa — reżysera filmu „Professor Mamlock”, jednego z najlepszych ostatnich dzieł kinematografii NRD.

Zaledwie miesiąc upłynął od zamknięcia granic demokratycznego Berlina, a już widać pozytywne rezultaty gospodarcze tego przedsię-

Przed rozmowami Wschód-Zachód Zkrawędzi wojny do sali konferencyjnej

CZWARTEKOWE oświadczenie radzieckiego MSZ o gotowości rozpoczęcia przez ministra Gromykę rozmów z amerykańskim sekretarzem stanu Ruskim zostało przyjęte w USA na ogół z aprobatą. W Wielkiej Brytanii, natomiast, a niestety, wreszcie z uczuciem ulgi. Komentarzy zachodni, zaznaczają przy tym, że w Nowym Jorku toczyły się będą rozmowy stanowiące tylko wstęp do rokowań i że wobec tego nie należy po nich oczekiwać zbyt wiele, ale w każdym razie można liczyć na rozpoczęcie nowego kursu w kierunku rozładowania napięcia na najniższym szczeblu.

NOWY JORK PAP. Kreni mówi do Stanów Zjednoczonych — znaczący wykład poglądów — pismo dziennik „New York Herald Tribune”. Nawet reakcyjne pismo „Daily News” zamieszcza wiadomości pod nagłówkiem: „Stany Zjednoczone wstępują do wojny”. Zgodnie z tym, że w tym samym dniu w mieście Jadovville wojska Katangi zaatakowały garnizon irlandzki wchodzący w skład oddziałów ONZ. 5 żołnierzy irlandzkich zostało zabitych.

Komentarz waszyngtoński pisma „News” O’Neil dodaje, że wyrażona przez Związek Radziecki zgoda na rozpoczęcie powojennych rozmów w sprawie kryzysu berlińskiego „wielką nadzieję, iż niebezpieczny kryzys zostanie przeniesiony z krawędzi wojny do sali konferencyjnej”.

Jak pisze „New York Times”, „ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i ZSRR będą szukać podstaw do porozumienia między Wschodem i Zachodem”. W innym artykule ten sam dziennik wyraża pogląd, że zasadnicze rokowania będą się mogły rozpocząć nie wcześniej niż w listopadzie br.

Komentarz Roberta w artykule zamieszczonym przez „Washington Post” daje, wyrażając nadzieję, że „imponującą przewagę” w sprawie berlińskiej, na którą przelatywały, zdaniem jego wiele zależy od tego, czy rząd zachodni zdoła ustalić swoje stanowisko w przyszłych rokowaniach. „Będzie to — pisał on — znacznie łatwiejsze po niedzielnym wyborze w Niemczech zachodnich”.

„New York Times” w artykule swego waszyngtońskiego korespondenta pisał, iż „Waszyngton daje się odprężyć zniecierpliwienie z powodu przekładzanych przez sojuszników USA, a także wyraża chęć znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy, nawet w wypadku odmowy zachodnich państw uczestniczenia w nawigacji dyplomatycznej kontaktu ze Związkiem Radzieckim”.

Zdaniem korespondenta, od administracji amerykańskiej dochodzi do wniosku, że można przedyskutować z ZSRR „formułę kompromisową”. Rusk, który ma się spotkać z Gromyką wkrótce po rozpoczęciu sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, chciałby uzyskać od

swych zachodnich kolegów upoważnienie do dokonania pierwszego sondażu na temat porządku dziennego rokowań między Wschodem a Zachodem na jejeli br.

WASZYNGTON PAP. Agencja Reutersa w komentarzu

Johna Heffernana twierdzi, że kółka oficjalne w Waszyngtonie wstrzymują się od nienależytego wyrażenia opinii, jednakże oświadczenie MSZ uważa, że w tym czasie USA są w stanie napisać.

Nauka i technika ratują przed huraganami

„Carla” nie uderzyła znienacka

CZTERYSTA tysięcy Amerykanów opuściło w niedzielę miasta na wybrzeżu Zatoki Meksykańskiej w ucieczce przed huraganem, którego nikt nie nadadł zgodnie z panującym tam zwyczajem imienia — „Carla”. Popłoch i ewakuacja 350-tysięcznej wybrzeża wywołały przede wszystkim panikę, a nie huragan: ogromna, 10-metrowa fala, która uderzyła w brzeg i dwumetrowa warstwa wody pokryła ulice miasta. Największe zniszczenia powodują tajfuny i cyklony nie nad brzegami mórz, gdy w głąb lądu wdmuchują ogromne masy wody, rozbijając wszystko na swój drog. Jedną z największych ostatnich katastrof pochodzących od huraganów, która w końcu września 1954 roku wyprężyła się nad południowym wybrzeżem USA, przetrwała tam wtedy straszliwy tajfun, 200 statków w morzach, w tym prom kolejowy i pociąg 1.200 pasażerów na pokładzie. Ogółem w następstwie tej katastrofy zginęło w Japonii 2.635 osób, zniszczono 200 domów lub uszkodzonych około 210 tys. domów, woda była zalewowa z 25 tys. ha pól.

NA RADAROWYM EKRANIE

Do najważniejszych zdobyczy, których dopięli naukowcy, którzy służą ostrzegawczym przed huraganami, należy obecnie radar. Urządzenie to dostarcza bieżące informacje o położeniu i kierunku przemieszczania się huraganu „Carla”. Pozwoliło to ostrzec w porę koczowniczą, która powstawała nad brzegami mórz i w głąb lądu, powodującą zniszczenia i straty w ludziach i majątku.

Obecnie, dzięki wysiłkom naukowców, stało się już możliwe nie tylko wykrywanie wszelkich powstających nad brzegami mórz i w głąb lądu, powodującą zniszczenia i straty w ludziach i majątku.

CO BOI WIATE, KIEDY NIE WIEMI

UCZENI szukają również powodów powstawania gwałtownych ruchów w powietrzu. Przyczyna wiatów różnic w ciśnieniu atmosferycznym. Na obszarach nie nasyconych przez słońce, przy niskim ciśnieniu powietrze unosi się do góry a przy tym powstaje dym i na przesłoniętych nim. Obszary te stają się ciemne z okolicy o wyższym ciśnieniu. Powstaje wiat, który tym silniejszy im większe są różnice w ciśnieniu powietrza.

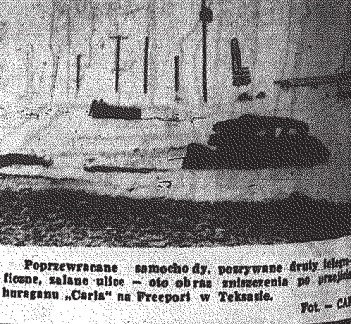
Trudniąc się gwałtownym zderzeniom chłodnych mas powietrza z rozgrzanymi. Na linii takiego spotkania powstaje wielko zwaną frontem burzowym, jest to miejsce szczególnej gwałtowności ruchów w atmosferze.

Katastrofalne huragany zdarzają się szczególnie w miejscach spotykania się gorących i chłodnych mas powietrza. Właśnie południowe rejonu USA, na kontynencie nie odległym od południa, ani od północy, są takimi miejscami „międzywojennymi” przez wędrowną trasą.

CZY HURAGAN MOŻNA ODWEĆC?

W KRAJACH często nawiedzanych huraganami naukowcy szukają sposobów, aby zapobiec ich powstawaniu. W kierunku takiej groźnej chmury i ośmielił się wielki skuska ludzkiej. Jednym z takich pomysłów jest rozlewanie na powierzchnię morza materiałów łatwopalnych i tworzenie przed zbliżającym się huraganem bariery i rozpraszanie powietrza. Według teoretycznych obliczeń winno to odwrócić nadciągający tajfun od nadbrzeżnych miast i osiedli, ale czy jest praktycznie wykonalne — o tym uczony podaje niejasne odpowiedzi.

Na razie pozostało więc tylko obrona bierna: bieżące serwowanie tworzących się chmur przez gęstą sieć meteorologicznych, do czego w niedzielnym przeddzień czynią się także i sputniki, sprawne ostrzeganie ludności o niebezpieczeństwie. Nie jest to oczywiście sytuacja idealna, ale daje zupełnie dobre rezultaty, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ludzkiego życia. Najlepszy przykład mamy właśnie teraz: „Carla” nie uderzyła znienacka.



Poprzedzające samochody, porzucone frakcje ludności, salone ulice — oto obraz zniszczenia po przejściu huraganu „Carla” na Półwyspie w Teksasie.

BYSZARD BADOWSKI

100 ton pomidorów przerabiają dziennie zakłady w Dwikozach

W zakładach owocowo-warzywnych w Dwikozach przystąpiono do produkcji koncentratu pomidorowego i soku pomidorowego. Proces produkcyjny odbywa się na nowoczesnych maszynach, zakłady przerabiają dziennie ok. 100 ton pomidorów, dostarczanych przez plantatorów z rejonu Sandomierza.

Ponieważ w rejonie Sandomierza pomidory obrodziły, zakłady nie tylko wykonują, ale przekroczyły tegoroczny plan produkcji. Ogółem Dwikozy dostarczą na rynek ok. 100 ton koncentratu i 500 tys. butelek soku pomidorowego.

zamiast jubileuszowej laurki

R. SMOŻEWSKI

NABIAŁ?- RZECZ WAŻNA

Zaczynają od herezji! To jest nasza audycja, bo nie ma w niej cenzury. Ze co? Że są wyznawcy jak „Kielecki Magazyn dźwiękowy”? Zadną nazwa. Co? bowiem stanowiło radio, jeśli nie dźwięk? Istotna nazwa sobotniej, dość już popularnej audycji kulturalnej Rozgłoszeń Radiowych, nie wyznacza redukcji, ale promuje te działania. „Magazyn dźwiękowy” czy jest: autorytatywny, czy powiadomienie, satyryczny, przeglądem lokalnych wydarzeń, magazynem naukowym, czy też technicznym, sekretarzykiem polonijniaków i anakretów, zbiorem informacji o kulturze, czy po prostu czymś co nie jest. A więc co na to? Jak! Ja powiem prościej: w o r k i e m. W tym worku znajdziesz – trochę informacji, trochę gdańskie problemy (komentarze W. Korbey to nie były składowe racje publicystyczne, ale nie można odmówić im rzeczowości), trochę świeżych, niebanalnych nagrań muzycznych, trochę dowcipu (mily, żeby nie powiedziałe

I właśnie w tym galimatiasie upatruję sukces. „Kieleckiego magazynu” zdziwówko-oko” prowadzonego przez Cz. Kussal. Wydaje się, iż to można mówić o sukcesie, jeśli się wie, że o m... (nie wiem, czy to jest słowo) i o m... (nie wiem, czy to jest słowo) radiodiodobłoni. Nie doczekaliśmy się tego bardzo potrzebnego, niedzielnia audycja regionalna, nie doczekaliśmy się tego infantylna i melodramatyczna „Kielecka Pala Młodzież”. Nie doczekaliśmy się tego wolodnie, nie przeczę, „płowate” komentarze ekonomiczne czy audycje wielokulturowe. W tym wszystkim przykładem doskonałości niedzielnego warsztatu, ale ja się na tym nie znam. Dobrze, że sobotni „Magazyn” jest wartościowy. Audycje o ścisłe określonej idei (twórczej) jak „Parasnik”, czy ścisłe określonej tematyce (jak „Radiowy Magazyn techniczny”), wymagają wyjątkowo dobrej pracy, odpowiednich warunków technicznych - organizacyjnych, równego zespołu redakcyjnego i to nie zawsze się

udała, o czym świadczyć mogą dotychczasowe nagrania. Muzyki i Akustanów? Klecieli magazynów dwuletnio? to taki bałaganian, który tuż rozmawia. A słuchacz lubi być zaskakiwany tematem i lubi „wzrostykiego po trochu”. Oto np. niektóre punkty „Magazynu” z XIIIII br.: turyści w Wandermieru, ZMS w Odrobie, w Warszawie, w Krakowie wypadkach drogowych), wrażenia z pobytu we Włoszech i Danii (czy wiecie, że w Danii panuje obecnie moda na domy kryte... słończną strzechą?), nowe wykopaliska w Krzemionkach Opawskich, Towarzystwo Miłośników Akademickich, koncert, w bilecie - nasładowego akrobata z naszego teatru, Edmunda Karasiego-Loretty, kropa satyrę. Apie-wa Loretty (uwaga: Loretti, Ludovico włoskie dziecko, został odkryty polskim słuchaczem przez radiową rozgłośnię w Kielcach Brawo).

Aktualność (tu wzrastają drobne zastrzeżenia; czy nie są wielce aktualne sprawy rzeczowej), takiej w rodzaju: Dzień Energetyki, Święto Łau itp., a czy nie za mało ka-

[illegible]

pteki, podciąg, bruki, niebo? Upraszczam? Być może, ale mi się, że koledzy z radia zgadzają się ze mną, że „Magazyn” byłaby często monotonna. Odwołuję się do „Magazynu” z 5.VIII br.: „Wypowiedź o stacji telewizyjnej, wypowiedź o naprawach telewizorów, wypowiedź o PTTK, wypowiedź o żubrach (nawet dowcipnie) i tak dalej. Mowa, mowa, mowa. Napiecie, nastroi, robi ledwie komentarz wiatry.

W dodatku reporterzy „Magazynu” to prawdziwi dżentelmeni: udają mikrofon fałsetowo do ręki, no i ten (tę, a nie mikrofon), sobie gada i gada. Tu przypomnę wypowiedzi jednego dyrektora: „Magazynu” z dnia 28.VIII.1971. Ta sama procedura: reporter coś sobie bąknął pod nosem i już dyrektor opowiada, prawdę, o planach, prawdę, o perspektywach. As się puściła interwencja reportera: „Dziś nie ciarę, nie ciarę, nie ciarę”. W XX wieku wystarczy jeden plorun, żeby w mieście nie było wiatu!... Tak przebiega zdarza się w Kiełcach! Audycja nabrałaby innego smaku. Byłaby prokokułacka i ciekawa, nie woda. Albo z okazji Dnia Koloraża (tę „Magazynu” z 26.VIII.). Znowu jakiś dyrektor czy kierownik opowiadał nam o ślicznych planach przebudowy kieleckiego dworca. Myślałem, że reporter ten „Magazynu” nie będzie nazywany dworcem, wystrzeli!...”.¹

Zdaje się, dotykam istotnej kwestii. Nawołując do polemiki przed mikrofonem, zachęcając do jakiegś rzeczowego wymiany zdań, pragnę zapalić reporterów „Magazynu” do dobrego dzieła „Magazyn” — przyjując moje założenia — stanie się bliższy słuchaczowi.

Wreszcie jedna jeszcze uwa-
ga, bardzo subiektywna, kto
wie, może nawet o zabarwie-
niu „widzimsię”. Otóż widzi
mi się, że warto jeszcze bar-
dziej urozmaicić „Kielecki
magazyn dźwiękowy”.

Przepłacił twarde rzeczy niesłoda, "zwisnieniu", dowcipem, plotkaczka, złośdowym spostrzeżeniem, satyrą. Tylko prozę bardzo nie stosować satyrę w zaśpięstwie krodziku wysypiającego. Właściwie, to nie satyra, ale satyra, to kuplety o braku lodów w Busku ("Magazyn" z 12.VIII. br.) i braku kefiru w Kielecach ("Magazyn" z 19.VIII. br.) i bardzo takie ostatnie i takie głębokie, lecz prozę o rozróżnieniu między "magazynem" a "magazynem". Nie "okalał satyrę" powiedzie, to nabiał rzeczy ważna. Ano właśnie, właśnie.

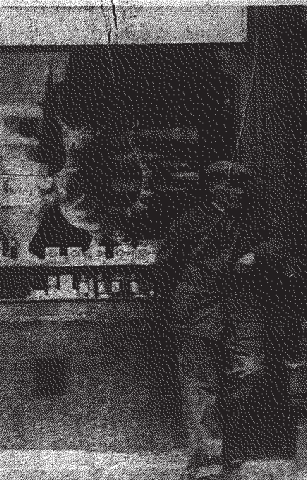
Okazuje się, że "Kielecki magazyn" dziękówkowy można duży. Najlepiej dowiedzieć, że jest "Kielecki magazyn" dziękówkowy, a nie "Kielecki magazyn" dziękówkowy. Prawdziwego zdziwienia. Tym stwierdzeniem ani nie chce podważać dobrodziejstwa dziennika opróczujących inna audyjcje i słuchowiska kieleckie? Jeśli rozgłos, ani też nie chce podważać dobrodziejstwa złośdowości, które tu i ówczas powiały mu na papier.

SCENY!

snowości nie zawsze jest miejsce.

Pomyślnie jest zresztą ani nowy, ani oryginalny. Scena tała ma już w Kiełcach swoje tradycje i to zarówno na widowni, jak i w kulisach - wespole. Wielu najdosłowniejszych aktorów kieleckiego teatru właśnie na małej scenie zdobywało ostrogi, pokazywało swój łut pańsz. Korzystał z niej również reżyser, korzystała publiczność. A była to impreza właśnie oświeceniowa, traktowana w nawałe zajęć z konieczności - margi nasowo. Jakby wydane było uczynić z niej integralną, przewidzianą w planach budżetu teatru, gdyby określili jej pracę nie kryteriami ochotniczymi, ale normalnymi zasadami pracy na scenie. Wtedy mogłaby się stać prawdziwą

wystawa...



„ale ten pan nie interesuje się nią wcale.”
Foto: „Magazyn”

maria-magdalena mosifiske

do many lizy

kobieta z uśmiechem plasknie
smieruchoniasta przez wielki
trwasz jednokowa
w muzealnych zachwytań
w milionach pocztówek
w piosenkach we wierszach
trwasz
wargi splekane pod werniksem
nie mogą krzywdzić

mam dość mojego uśmiechu
ramy słot i gapiów
dajcie mi zamknąć oczy
chcę płakać

uśmiechał się dalej
wiem, jak to boli
będę płakał
za ciebie

Teatr im. St. Zeromskiego w Klekcach - scena z „Romany o Yermie” F. G. Lorci w reżyserii L. Rybotyckiej.
Fot. A. Drozdowski

[illegible]

kierownictwa sceny — jest również problemem w pracy teatru kieleckiego. Nie trudno byłoby na przykładzie chociażby ostatnich dwu lat wykazać kolosalne przesilenia, nadmierne ukłony przed słynnymi i słynącami. Nie bliższe jednak chodzą. Chodzą o środki zaradcze, o znalezienie formuły uniwersalnej, pozwalającej zaspokoić rozbicie całej i potrzeby teatru, ukłonić o apetyty i smaki, dążyć do zjednoczenia różnych kierunków działania — ambicji i kasy, repertuaru programowego i repertuaru rozrywkowego. Teatr. Zerknijcie na naszą stronę, na ten instrument. Tyle, że jest to instrument całkowicie zaniedbany, poważnie lekceważony, by nie powiedzieć — zapomniany. Na imię ma mała scena. Mała scena jest po prostu, po prostu, eksperymentem weru! jako wapienne mieszka laboratorium prób i dowiedzeń. Mała scena jako sala (co nie znaczy: jako miejsce) teatru przyszłości, dla repertuaru odświeżającego pełnia ideowa i intelektualna ambicje zespołu. Mała scena jako trybuna agitacji politycznej i dojrzałego krytycyzmu. Mała scena jako integralna (a nie przypadkowa) część teatru

J. P. GAWLIK

POTRZE

Składają wiadomości, że zespół ten marzy o uzyskaniu takiej dodatkowej trasy powojennej na szersze pokazanie możliwości, na sceny, czasem też ambitniejszej repertuar. Dążą do tym należy wyrazić, nie przecząc – tym bardziej, że sala istnieje i nie wymaga nadmiernych adaptacji. Na leży – tu apel do dyrekcji i Rady Narodowej – dokonać tylko necessary adaptacji tego obiektu w sensie objęcia go finansowym i reperturowym planem przedsięwzięcia a także należy opracować na rychło artystyczno-ideowy profil tej sceny. Chciałbyśmy dołączyć w niej scenę repertuaru współczesnego, o dużym ładunku aktualności, będąc jedną z najważniejszych metod ideowej pracy teatru, gwarantem jego miejsca we współczesności, jego wpływu na

BA MALEJ

proces przeobrażeń. Zresztą postawianymi szczerzeją samemu teatrowi. W tej chwili ważna jest sama sprawa, samo powołanie do życia drugiej sceny, która obok ogromnych ułatwień w kaskadowym repertuaru i polityki teatru mogłaby znakomicie wydobyc jego aspiracje ideowo-artystyczne, stała się wykładnikiem jego dążeń i jego możliwości.

Dwa - trzy dni pracy w tygodniu przy bardzo silnym ograniczaniu repertuaru i wykonywaniu mogłoby rychło uzmienić wiele równorzędnych partnerem normalnej sceny - przyniosząc tak potrzebne szczeniowicie środki i metod. Zgadzaj się na nie! Szerzej pozycji wadliwej dla określania postawy teatru, na które na normalnej scenie kierujemy, są i konieczności krytycyzmu za

SCENY!

snowdoli nie zawsze jest miejsce.

Pomysł nie jest zresztą ani nowy, ani oryginalny. Scena taka ma już w Kielcach swoje tradycje i to zarówno na widowni, jak i zwisająca — w zespole. Wielu najzdolniejszych aktorów kieleckiego teatru właśnie na małej scenie zdobywało wrogi, pokonywało swój pierwszy paup. Ekwypaża się niej również reżyserzy, korzystając publiczności. A była to impreza właściwie okolicznościowa, traktowana w nawiązanie z okazji kieleckiej — margi nasego. Jakby wydane było uczucie, że znaczenie, gdyby uczucie z niej integralną, przewidzianą w planach czesć teatru, gdyby określić jej pracę nie kryteriałami zawodowymi, ale normalnymi zasadami pracy na scenie. Wtedy mogłaby się stać prawdziwą

szansa teatru, czoradzińska różdżka porwalająca na unikielnie wielu kłopotów i porażek.

Można by wówczas niektóre pojęcie przenieść na wet – w razie potrzeby – na czoradę, a w każdym razie na scenę, ze swoim zaangażowaniem, repertuarem politycznym lub budowlęcym mogłaby stać się przedmiotem eksportu i importu, a nie tylko najbardziej teatralnych miast i fabryk województwa. I tutaj również nie byłoby my jednak nazwy oryginalnej. Najlepiej teatry mała takie małe sceny, które są areną ich małych wybitniejszych sukcesów artystycznych. Dość przypomnieć małe sceny (scenę prób) Teatru Dramatycznego, scenę kameratki Teatru Wielkiego, a wtedy wreszcie coraz ambitniej poczynając sobie Mała Scena Teatru Katowickiego. Wymieniam tylko najpopularniejsze, powszechnie znane przykłady. To nie jest oczywiście lista. Kleknie istnieją teatry małe, które w sposób niemożliwość powołania takiej sceny i – co więcej – istnieją realne potrzeby. Potrzeby natury reperturowej, artystycznej, a wreszcie – i to najważniejsza – potrzeby natury ideowej. Chodzi

o analog i charakter oddziaływania teatru na współczesność, o doniosłość jego głosu, jego augusta.

Teatr nasz znalazł się w stanie okresowego przast, lenia: spowodowanego m.in. niepełnością wypowiedzi artystycznej i politycznej, który w perspektywie może być niebezpieczny i niebezpieczny, można jeszcze obrócić na dobre dzięki pełnej szansie zaangażowania w sztukę, w sztukę, w sztukę. Szersze ambicje stworzenia teatru politycznie zaangażowanego powinny znaleźć szansę i warunki realizacji na równi z ambicją stworzenia teatru naprawdę popularnego – o obie te tendencje właśnie dzięki miłej scenie mogły znaleźć równocześnie wyraz i osiągnąć pełną harmonię. Gra warta świeczki.

Astoria, do dyrektora Teatru do wzięcia, kierownik i właściciel komedii partii i także do Wydziału Kultury Prez. WRN, którego wyjątkowo żywcem dla Teatru zamówiono tyłokraki na scenę, obywateli, powołać, o powołaniu do życia – w nadchodzącym sezonie – małej sceny, jako równoległej i integralnej części teatru. Jestem pewien, że wysłuch opłaci się, że w przyszłości, nie wspominając o nakładach,

FABRZYK CHAPLARKI I JERZY PIKAS



Polak, praca, dobre warunki i opieka powodują, że nasz dojeżdża jako pięciolatek. Już w tym sezonie walczył w Lidzie i zdobył swoje pierwsze zwycięstwo. W spotkaniach uzyskał 100 procent zwycięstw, a na lidzie „10 lekkich” zostaje sklasyfikowany na trzecim miejscu za Milewskim i Niezgodą. Ze swego pierwszego sezonu w Lidzie wspomina walkę z Gościńskim. Było to rewansowe spotkanie z kaskadą Proszą. Mecz ten miał decydujące znaczenie dla zdobycia tytułu mistrza Polski. Jedną z tych drużyn. Przed walką z Gościńskim kolejni klubowi nie wierzyli w zwycięstwo. Teoretycznie mieli rację i również teoretycznie Paździor był bez szans. Gościński był pięciolatkiem, dysponującym silnym ciosem, bardzo nieustępliwym w walce. Ten właśnie fakt, że dawano mu żadnych szans spowodował, że Paździor i postanowił walkę wygrać. Sporo rozważań nad taktyką, chodząc, kombinował, rozpytywał o styl walki Gościńskiego i coraz bardziej umiał się w postawieniu, że w tym spotkaniu nie będzie pokonany...

Zaraz po gonie Kąkiz rusza do natarcia. Jego cios dochodzi do celu. Latwo udaje mu się uniknąć jego przeciwnika. Jest doskonale uosobiony. Ma dużo siły i najwęższe wale. Jego zwycięstwo, było to poparte dobrą kondycją i techniką oraz dużą kuciwością w trzecim starciu przynosi mu zwycięstwo. Kąkiz jest zadowolony. Czuje się zmęczony i wie, że rezultaty te osiągnął dzięki pracy ciele w Złocieniu i na treningach.

Walczył w Lidzie 11-9 i zdobyła tytuł mistrzowski, przy czym, jak już powiedzieliśmy, Kąkiz w tym meczu dostarczył dla swego klubu maksymalną ilość punktów, wygrywając wszystkie swoje walki. Wznieśli, we wrześniu tego roku Kąkiz Paździor wziął udział w turnieju pięściarskim o Puchar War-

15

awy. Wiedzą po raz pierwszy walczyli z zawodnikiem znanym. Był nim Fin Sivonen i tu rozpoczęła się dla Kąkiza „wielka boks” oraz seria walk... sukcesów.

W pierwszym turniejowym spotkaniu Kąkiz przegrał z Milewskim, a Sivonen uległ Waltem. Walka z Milewskim nie podobała się publiczności i Kąkiz chciał się zrehabilitować w walce z Sivonenem. Zwycięzca tego pojedynku otrzymał srebrny medal – brązowy medal. Już przed tym spotkaniem Kąkiz miał gotowe założenia taktyczne – był gotowy na atak.

Krótkie „badanie” przeciwnika. Kąkiz stwierdza, że Fin jest wolniejszy od niego i następnie przechodzi do generalnego natarcia. Jego podwójne prawe – bo przecież Fin jest małym – co chwila kładą na głowie przeciwnika. Ten zaś tylko spogląda próbując się odgryźć, ale to mu się nie udało. W drugim starciu ten walec nadal Kąkiz. Po pierwszym prostym trafieniu teraz lewym sierpem. W drugim takim ciosie Sivonen idzie na deski. Walec jednak i... zostaje wyluszczone na stojąco. Kąkiz Paździor zdobywa brązowy medal w turnieju o Puchar Warszawy.

W miesiąc później wraz z pięściarzami Legii, którzy zostali zaproszeni do Czechosłowacji na dwa towarzyskie mecze z drużyną Związków Zawodowych – tak po raz pierwszy wyjeżdża na granicę.

Przekroczenie granicy odbywa się zgodnie z obowiązującym rytuałem. Nowicjusze przechodzą chrzest wale natchynion, jego głowę trzyma jeden z kolew i na udoświeczone w ten sposób sędzię sprowadza do salonych kłopotów, ilu jest uczestników wyprawy, który sędzi przesiłki przy taki perenienial. Uroczystość chrzestu zakończył z łoskotem klaskających Gościńskiego.



Debiut Paździora na czechosłowackich ringach był całkowicie udany – wygrał obis swoje walki. W pierwszym jego przeciwnikiem był wielokrotny reprezentant CSRS – Jazabek.

(Ciąg dalszy nastąpi)



napiisał: JERZY PIĄSTOWSKI

Rzecz się, opiera na wspomnieniach kilku uczestników kampanii wrześniowej. Jest to jedyne dowodem sbrodnym. W Wehrmachcie, prowadząc naj już od pierwszych dni wojny, 8 września 1939 r. jednostki 2 i 3 lekkich dywizji Wehrmachtu, operując w powiatach Hita i Lipska, na północ od essay i części oba miasta, dopuściły się morderczych mordów na jeńców polskich, a także na ludność cywilną. Ujawnienie tego jaskrawego bandytyzmu tym bardziej męczyło na potępienie, im bardziej się zbliżało do sprawy. W Wehrmachcie nie mógł się wystrzymać najmniejszego choćby pretekstu usprawiedliwiającego takie łamanie międzynarodowych konwencji i ogólnoludzkich, humanitarnych ideał. Morderców jeńców przetrzymywano, strasząc w piety do rannych i to w czasie odnośnego zwycięstwa nad napastnikiem przez siebie przeciwnikami, mogli tylko Wehrmach – armia niemieckiego państwa imperia listycznego.

W nocy i wczesnym rankiem 7 września z rejonu Skarżysko-Kamienna wycofywały się ostatnie oddziały. Jeszcze poprzedniego dnia wieczorem do czołowych patroli i lekkich dywizji Wehrmachtu, które dochodziły do Kamiennego. Jako jeden z ostatnich cofał się większy oddział piechoty, około 500 żołnierzy, posiadający jedną tankietkę i jedno działo p. panc. W skład oddziału wchodził żołnierz z rannych pułków 7 dywizji piechoty, (Czesłachowa) a więc z 25, 27 i 74 pułków piechoty oraz z 7 pa-u, chociaż nie brakowało w tej grupie także innych pułków, np. z 3 dywizji piechoty. Trzon oddziału tworzyli jednak żołnierze i oficerowie i batalionu 74 p. p. dowodzonego przez majora Józefa Pelca, tego samego batalionu, który od świtu do południa dnia 1 września walczył się na wyznaczonej pozycji pod Lublincem przeciwko 41 dywizji Wehrmachtu. Kilka godzin później, gdy 7 dyw. piech. znalazła się w okopach w rejonie Złotego Potoku i Janowa (na południowy wschód od Czesłachowej), ten sam 174 p.p. oraz 3/74 prowadził rozpaczywa natarcie, mające umożliwić wyjście dywizji z okopów, Skarżysko lub Koniecpol. Pierwsze natarcie prowadzone w południe przez majorów Pelca i Władysławo natarcie się w pancernych wózech 3 i 1 lekkich dywizji niemieckich. Padają zabici

W 7 dywizji piechoty została okrążona w Złotym Potoku i wroble pras oddziały 41 i 4 dywizji Wehrmachtu od zachodu i północnego zachodu oraz pras oddziały 3 i 1 dywizji lekkich od południa i południowego zachodu. 7 dywizji polska została rozstrzelana i tylko pozostałości jej oddziały wywały z okopów.

mjr. Wrożeń d-ca 3/74 p.p. Wyrzyna d-ca i komp. ckm i wielu innych. Ciekło rannych z-ca dowódcy pułku ppłk Wilimowski. Ale 74 p.p. broni się dzielnie. O 20,00 mjr Pelc znowu prowadzi natarcie i wchodzi z pierścienia. Z nim jest żołnierz.

Marzysia prowadzi na Włoszczowę, Kielce, Kamieniec. Po drodze do resztek batalionu dołączają grupy z innych batalionów i pułków. Tak sformułował się nowy od

ziałami, orientował się, że jest ciągle okazywany z zachodu, a nawet z wschodu. Jeśli nawet nie otrzymał o tym meldunków w Skarżysku-Kamiennym, to wywnioskował łatwo, jako stary oficer frontowy, że planując naskoki wioski oznaczają cele osiągnięte przez niemieckie czołwki.

Wiadomo jest jednak dzisiaj, że oddział miał maszerować w kierunku Wisły, na przetrzapy w okolicach Solca. Albo więc mjr Pelc miał własne, dobre rozczucie, albo doszedł go rozkaz nakszujący oddziałom maszerować na kół Wi-

ne. W każdej chwili groziło zniknięcie ze smotyżowanym i pancernym przeciwnikiem. Z tego względu oddział posuwał się drogami leśnymi. Ale i tu groziły niebezpieczeństwa. 7 dzień września był tak samo napaścielny jak dzień polskiej jesieni, jak wszystkie pozostałe. Bez przerwy kręcący się lotnicy niemieccy mogli w każdej chwili wysłuszyć polską grupę. Równaloby się to natychmiastowemu okrążeniu oraz atakom z powietrza.

Oddział szedł więc stanowczo w lasach i poszedł tam aż do godzin wieczornych. Obserwatorzy umieszczani na

Kule przeciw konwencji

działek, którego stódmu dzień wrześniowej klęski zastał w marzu w kierunku Hity. Oddział dopadał po drodze wieś i tabory, które szczególnie uniekły okrażenia pod Janowem, dzięki wcześniejszej godzinie wymarszu. Na drogach między Kamienną a Hita do oddziału dołącza także kolumna sanitarna 174 p.p. z jeźdźcami batalionowym 8-Bardzielcem oraz lekarz pułkowy mjr Cesarz. Po południu tego dnia oddział zatrzymał się w lasach w pobliżu Tychów ze względu na niebezpieczną i niejasną sytuację.

Dowodzą oddziału mjr Pelc wiedział z własnego doświadczenia, że depcze mu po piętach 3 dywizja lekka. Prawdopodobnie, mimo że nie było łączności z innymi oddziałami i

siły, gdzie przygotowane były broune przetrzapy przez 2 brygady smotyżowaną dowodzoną przez ppłk. Rowieckiego, północniejszego d-ca Armii Krajowej, generała „Grot” 33.

Pozostawanie się oddziału było jednak niezwykle utrudnio

drzewach meldowali o potażach na zachód i na wschód od miejsca postoju. Z jednej i z drugiej strony słychać było ogień artylerii.

Późną nocą rozpoczął się marsz. Bocznymi drogami przez lasy oddział mjr Pelca maszerował w kierunku Hity. Zaczynał się 8 dzień września wojny trwałej. Około 5,00 prze-maszerowali przez Hita. Po kilku godzinach marszu oddział znalazł się w lasach pomiędzy wsiąmi: Bąkowa, Wielka, Ciepłówek, Dąbrowa.

Plutony zajęły stanowiska. Saperzy rozpoczęli ścinanie drzew, zwalając je na drogę by stworzyć zapórę przeciwko polajdom nieprzyjacielskim. Około godziny 12 kolumny niemieckie naskakiwały z dwóch stron. Od strony Lipska Ciep-

rzecz dotyczy zbrodni dokonanych w Lipsku przez Wehrmacht na żołnierzach polskich

łów i od strony Lipska Hita. Niciemnie 3 lekka dywizja nie miedka. Po kilkugodzinnej walce, w której wzięła udział niemiecka piechota smotyżowana, broni pancerna i artyleria, oddział polski został rozbity.

Około 200 żołnierzy, w tym lekarze 74 p.p., dr dr Cesarz i Bardzielca dostali się do niewoli. Niemcy poprowadzili jeńców kół planujących zabudowę na szosie i zaczęli ich pędzić w kierunku Lipska. Kolumna maszerowała czołwami, trzymając się pod ręką. Z boków konwojowali żołnierze hitlerowscy, a tyłu jeździł samochód, na którym był ustawiony karabin maszynowy. W pewnej chwili bez najmniejszego powodu Niemcy otworzyli z niego ogień i zaczęli strzelać w środek kolumny. Padło wielu zabitych i rannych jeńców, w tym ciekło rannych został lekarz mjr Cesarz. Hitlerowcy nie pozwolili zabrać rannych, lecz zostawili kolumny zapędzić do Lipska i tam przez całą noc trzymali „na padni”. Na rynku miasta. Dopiero następnego dnia, po przejeździe jeńców przez oddziały piechoty niemieckiej, zezwolono słownikom do polskich żołnierzy.

Jeszcze gorzej los spotkał drugą część oddziału majora Pelca. Grupa ta nie chciała się poddać, toczyła ciężki bój przebijając się wolno w kierunku północnym. W efekcie tylko pięćdziesięciu żołnierzy udało się uciec z pierścienia 3 dywizji lekkiej, większość albo padła w boju, albo po poddańiu się, została nieludzką potraktowana przez hitlerowców i rozstrzelana na miejscu.

Tę bitwę, zakończył zwycięstwo 74 p.p., który w ciągu 8 dni września stracił w zabitych dużą część swojego stanu, w tym zastępcę d-cy pułku (funkcj. z rann), trzech dowódców batalionów i niemal połowę dowódców kompanii i plutonów.

W 3 brygadę smotyżowaną majordawa się w stadium ciężkiej organizacji i uzupełnień z powodu dość późnego jej utworzenia. W każdym razie kilka latych przetrzapy na Wile było przygotowanych przez smotyżowaną wyprawę asperów 3-giej brygady, z pomocą i z zachodu słychać było ruch dużych kolumn smotyżowanych.

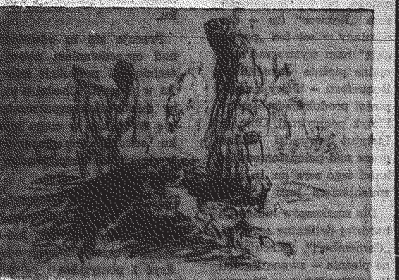
Malarstwo i rysunki Feliksa Topolskiego

Feliks Topolski, znakomity malarz i rysownik polski, od wielu lat przebywający w Londynie odwiedził ostatnio nasz kraj. Nie przybył tu na zwykłą wizytę, ale na celach rysunków, których głównym tematem jest udział żołnierzy polskich w walkach na wschodzie frontu ostatniej wojny; stanowi on, jak stoisz artysta Murem Narodowemu w Warszawie. Rysunki te, obok dziesiątów innych, w których obrazy, których nie ma nader interesujące wystawie dzieł Topolskiego.

Leży Topolski to nie tylko rysownik. Oprócz rysunków, Feliks Topolski (również malarzem, Pasjonuje się portretami w formie kompozycji, w których żywy niekiedy br-

zołnie stracony kolor jak pudy jeszcze podkreśla ten tak dla artysty charakterystyczny ruch, ekspresję i urodzony talent plastyczny. Strzałka Topolskiego jest nie tylko bez wątpienia, indywiduacynym, jest osobiste, jest jego własnością, i to decyduje głównie o jej walorach artystycznych. Prace Feliksa interesują przede wszystkim sztuką, jego spojrzenia na świat, jego wyobraźnię, jego styl. A to wszystko może być od niego i jego to społeczne i polityczne i ludzkie.

Kilka krótkich umi Topolski osiągnął wszystko, a to mu chodzi. Podobnie, w stroju, sznurku. On nie chce przedstawiać świata. On tylko chce wyrazić swoje uczucia.



Obóz w Belsen nasyłają po wyzwoleniu 22.IV.1945 r. Foto S. Sobkowicz – AR

przeobrażenia rzeczywistości nad tym, co było tylko bezmitym odzwierciedleniem. A Topolski jest artystą potężnym, całkowicie obywatelskim.

IGNACY WITE

czy wiecie, że...

W Polsce uprawia się 24 odmiany pszenicy odmienne, a czego sześć zarejestrowanych jest w woj. kieleckim. Są to odmiany: Dubuska, Kujawianka, Włocławka, Łazarska, Wczesna, Olsz, Ostka Karmelitańska i Wysokoliteńska Stężyńska. Także uprawiają województwa rejontu: je są poszczególne odmiany w zależności od jakości gleby, klimatu itp. czynników występujących w rejonach województwa. rozróżniamy następujące typy odmian: pszenicy: zachodnio - europejskiej, środkowo - europejskiej, stepowej i mieszanej. Odmian pszenicy jarej jest 9. z 12 odmian żyta ozimego, uprawianego w Polsce połowę zarejestrowano m. in.

w woj. kieleckim. Odmianami tymi są: Karmelitańska, Ludowa z Górczyna, Ludowa z Smolki, Północna Wczesna, Włocławka, i Wysokoliteńska. Jedyną odmianą żyta jarego jest odmiana - Jeleniecka. W Polsce uprawia się 6 odmian jęczmienia jarego. W woj. kieleckim zarejestrowane są następujące odmiany jęczmienia ozimego: Grodkowski, Mikulski Wczesny, Śląski I, a jarego: Brzostowy, PZRM, Karmelitański, Sandomierski, Skrzyszowski i Mazowiecki. W kieleckim uprawiają pszenicę ozimą zarejestrowaną są odmiany: Błysz, Masur, Przebój I, Przebój II i Uduch Żółty.

czy wiecie, że...

INFORMACJE ZE BRAJ

W. KROGULEC



Badania próbek przywleczanych nasion CAF - fot. Woloszczuk

CO TO JEST NASIENNICZTWO? ODPOWIEDZIA NA TO PYTANIE NIE BĘDZIE ANI NAUKOWY WYKŁAD, ANI PUBLICYSTYCZNA „KOBYŁA”, PRAGNIEMY TYLKO PODAĆ SZEREG INFORMACJI SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA OGÓLNE POJĘCIE NASIENNICZTWA, TAKIE ABC NASIENNICZTWA, KTÓRE POWINNO ZAKIEROWAĆ ZARÓWNO PRODUCENTÓW ZBOŻA - ROLNIKÓW JAK I WSZYSTKICH ZIADACZY CHLEBA.

TAKI JEST PROGRAM

W ostatnich kilku latach w woj. kieleckim nastąpił znaczny wzrost wydajności z pszenicy, jednak pomimo tej poprawy oraz istniejącej możliwości dalszego wzrostu plonów, wydajność zbóż z 1 ha nadal jest na niskim poziomie nie tylko do produkcji żyta, ale i wielu innych województw w Polsce.

Na ten stan rzeczy, niezależnie od sposobu uprawy ziemi, nawożenia, melioracji struktury zasiewów czy posuwanie się nowoczesnym sprzętem rolniczym - decydujący wpływ wywiera niedostateczne stosowanie nasion kwalifikowanych, bowiem nie ma zbyt dobrych plonów, jeżeli np. powszechnym zjawiskiem jest, że w gospodarstwach chłopskich sadzi się ziemiak materiałem starsym, wyrośnięty i doświadczonej różni chleba.

W związku z tym Prezydent WRN stwierdza, że w stosowaniu nowoczesnym nasion kwalifikowanych znajduję się poważne możliwości podniesienia wzrostu produkcji rolniczej, którą można uzyskać stosunkowo najmniejszym nakładem kosztów i polowania.

„Stworzyć takie warunki, aby do 1965 r. można było zapewnić dla wszystkich rolników w woj. kieleckim powszechność odnowienia pszenicy z co cztery lata oraz pszenicy z co pięć lat, w zależności od strefy, do której zostanie załączony rejon produkcji ziemiaków...”

Paragrafów takich jest 15, a wszystkie one składają się na treść uchwały Prez. WRN w Kielcach z dnia 20 maja 1960 r. dot. produkcji materiału kwalifikowanego pszenicy zbóż i sadzanków. Uchwałę tę zwykle jest też nazywać wojewódzkim programem nasiennym.

biegiem jednak czasu rosnący to uwzględniali, wprowadzali nową. Mimo tych trudności polska hodowla roślin wyprzedzała wiele krajów. Np. przed I wojną światową międzynarodową sławę zdobyły polskie nasiona buraków cukrowych eksportowane do Francji, Włoch, Ameryki, Mandżurii itp.

Obecnie w Polsce hodowlę roślin zajmują się: Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Centralny Zarząd Hodo-

ABC NASIENNICZTWA

JAKIE ZIARNO - TAKI PŁON

Nasiennictwo jest jednym z działów produkcji rolniczej, którego zadaniem polega na wytworzeniu materiału siewnego - jednego z głównych środków produkcji rolniczej. W nasionach każdej rośliny znajdują się bowiem zaczątki przyszłych roślin, ich właściwości gospodarcze i plenne. Nie pomimo najbardziej troskliwej uprawy czy nawożenia ziemi, jeśli włączymy do niej ziarno nieodpowiednie, „jakie ziarno - taki plon” - powiada przysłowie. Tylko współdziałanie wszystkich czynników, a więc uprawa roli, nawożenie, pielęgnacja i dobór odpowiedniego i wartościowego materiału siewnego - gwarantuje wysokie zbiory.

TROCHĘ HISTORII

W roku ubiegłym minęła setka lat, rozpoczęła się w Polsce hodowla roślin. W 1860 r. W. Pępowski - jako pierwszy Polak, rozpoczął hodowlę, a ściślej mówiąc selekcję pszenicy. Wyhodowana przez Pępowskiego pszenica o nazwie „Płoczek” przez wiele lat była uprawiana przez rolników i odznaczała się dużą odpornością na zimno oraz plennością.

Następnie, w 1876 roku W. Bielański rozpoczął hodowlę pszenicy „Wysokolitełki”. Od niego ta stała się materiałem wyjściowym dla wielu odmian polskiej hodowli, z których pewna ilość uprawiana jest do chwili obecnej. W kieleckim pionierami hodowli roślin byli J. Dobrzański i W. Majzel. Oni i wielu innych ówczesnych naukowców stosowało prymitywne metody uzieleniania roślin. Z



Pomiar rzepaku ozimego na polu kieleckim. Foto: Grzęda

woi Roślin i Nasiennictwa oraz kilka innych placówek specjalizujących się w hodowli określonych roślin jak np. w kieleckich, kieleckich itp.

W STACJI HODOWLI ROŚLIN

Wzięty w jednej w woj. kieleckim Stacji Hodowli Roślin w Jasiarach (pow. opatowskie) wyjaśni nam niektóre problemy.

Praca genetyczna intensywniejsza jest również ekonomii, w tym jak prace inżyniera-chemika, konstruktora, farmaceuty, itp. z tym jednak, że na pewno niekiedy, do oprócz tego, że jedną i drugą przeprowadza się z pomocą ludzi, a nie z pomocą zwierząt, co czynienia z substancją żywą, organizm. Tu w każdym staraniu, dążymy do tego, co wymaga dodatkowej pracy.

Główny Hodowca Stacji - inż. Krystyna Karska i dyrektor mgr. inż. Zbigniew Dobrzański wyłamał makrotemat, do którego skłamał, nie czyściła dla nich sprawy. Stacja Hodowli Roślin w Jasiarach jako jedna w kraju produkuje odmianę żyta „Północna Wczesna” wyhodowaną własnie tutaj. Nasza wywoda zaczęliśmy od tego, jak powstała odmiana, jak zdobyli pierwotne kwalifikaty.

A więc z Janu żyta Północnego wybiera się żyto, pożydki. Są to pojedyncze, najokazalsze egzemplarze roślin, odznaczające się wyraźnie dodatkowymi cechami. Cechy te mogą być różne. Np. obecną tendencją kształtowania odmian żyta Północnego Wczesnego jest krótka słoma i długi kłosa. Są to cechy ważne, gdyż krótka słoma ułatwia mechaniczny sprzęt i nie powoduje wyginięcia żyta. Natomiast długie kłosa - zapewniają duże ilości ziarna. Istotną jeszcze cechą jest wcześniejsze dojrzewanie żyta. Zdobiega to atakowaniu go przez rdzę, a wcześniejszy sprzęt z pola (około 10 dni) - daje rolnikowi możliwość wcześniejszego wysiewania pszenicy.

Po wybraniu takich najokazalszych „osobników”, posiadających wszystkie te cechy, które nam chodzi - wykruszymy z nich ziarno. (z każdej roślinki oddzielnie). Następnie sieje się je na osobnych polach. Żyto jest rośliną obcożylną, dlatego, aby utrwalić pewne cechy genetyczne wybranych

roślin, by się te cechy nie rozmyślały, a kumulowały, tu przed kwitnięciem, kłosa przywiązujemy do specjalnych izolatorów. Chodzi o to, aby kwitających kłosów nie zapylili inne odmiany.

Ziarno uzyskane z tych „pojedynków” znów wysiewa się na polach. Czekając na następny etap w szkółkach selekcyjnych, stosując tzw. toporyki. W dowolnym przekładzie oznacza to szczytowe krzyżowanie. Z tym jednak, że jako zapylacz używa się tu nasion żyta ostatniej elity. (Co to jest elita powiemy później). Natomiast druga część nasion idzie po raz wtóry pod izolatory. Ma to dowiedzieć, czy w pierwszej selekcji wybraliśmy dobre osobniki.

Po uzyskaniu w ten sposób kolejnych nasion - wysiewamy je już na nieco większych polach. Otagamy wówczas w naszym roku tzw. rozmnożenia. Rozmnożenia powtarza się jeszcze trzykrotnie w ciągu kolejnych lat. Równocześnie odbywa się selekcja tzw. negatywna, polegająca na eliminacji z uprawy - roślin nie odpowiadających cechom danej odmiany żyta. Po takim szeregownym rozmnożeniu uzyskujemy wreszcie materiał maturalny, który wchodzi już do uprawy polowej, na której podtrzymuje, do skosu wysiewa materiał maturalny, który wchodzi już do uprawy polowej.

Po 6-7 latach trudnej pracy uzyskaliśmy tzw. materiał maturalny - najwyższy kwalifikat nasienny - pierwszy żyta Północnego Wczesnego. Teraz następuje już w uprawie polowej reprodukcja kwalifikatów. Z tym jednak, że w każdym roku otrzymujemy coraz to niższy stopień kwalifikacji, co w rodzaju kołnych pokoleń materiału maturalnego. A więc z materiału maturalnego - super elity, potem elity, oryginalnej i 1. odlew. Im dalsze pokolenie tym większe rozszerzenie cech genetycznych, tym mniej zaś wartość nasion siewnych, a zatem i coraz mniejsze plony. I odlew wysiewany w gospodarstwach chłopskich daje tzw. materiał siewny. Cechy genetyczne zachowują na jeszcze przez okres 3 lat. Po tym czasie ziarno wyraża się, przedstawia minimalną wartość siewną. Trzeba go więc znów wyselektować na 1. odlew.

Gdzie i co?

Rozmnożenia, materiał maturalny i super elity - bodaj i produkują Stacje Hodowli Roślin. Stąd super elity przekazywane są do PGR-ów specjalizujących się w nasiennictwie, gdzie produkowany jest niższy stopień kwalifikatów - elity.

Także produkcja oryginalna odbywa się w PGR-ach i niektórych spółdzielniach produkcyjnych. Na produkcję kwalifikatów w stopniu elity i oryginalu w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach zawieszają umowy Przedsiębiorstwa Obrótu Nasionami „Centrala Nasienia”. Ono też odbiera od kontrahentów oryginalny, przekazuje je z kolei do gminnych spółdzielni. Stąd tzw. ziarno reprodukcyjne, wchodzi do poszczególnych rolników.



W TEMPIE ZWOLNIONYM

Sprawa dwurocznego ustępu w Kielcach dotarła nareszcie do sądu. Prawnica uszczelniania, która w przebiegu przez Kielce zaskarżyła się z sądu, instytucji nie ograniczyła się do interwencji w naszej redakcji, lecz ponownie zwróciła się do Departamentu Spółdzielczości - Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia. Na list swój otrzymała odpowiedź z Centralnego Zarządu Stacji Zdrowia Ministerstwa Komunikacji, w której czytamy: „W latach 1962 - 63 przewiduje się przebudowę dworca kieleckiego i w ramach tych robót wezwana budownictwa dwurocznego”. Cóż znaczą dwa lata wobec wieczności? S.M.

RĘDZIE ALKIA

Z przyjemnością zauważyliśmy, że najbardziej uczuciowa przez turystów zona, łącząca Kielce ze Św. Katarzyną, została na odcinku Domaszowice - Ciekocina wyznaczona po obu stronach miedziawymi. Za parę lat będzie aleja jak się patrzy. (3)

PRZYJACIELE SIŁOWY

Bonifacy Wójcikowski z Bodzentyna przeżył wiele lat w Kanadzie. Opowiada, że zapomniał tam i zaprzysiężił z wojskiem indyjskim, w imieniu Siłowych. Powiedział, że Wójcikowski jest plastikiem-anatorem, żyje swobodnie w Kanadzie, w obojbie. Wyznawca tych, co chcą wysłać, po całym pełnym gazem miłym czującą po 50-tych latach z miłą „A”. Tymu uśmiał się, kiwnął głową, wyszedł, przelazł. (3)

DROGIN

W tym roku widać, że drogie. Powna gospośka pokazywała nam: za parę latychy prosił kupionych na chów zapłaciła na targu w Kielcach 50 zł. A w tym roku, a tej porze dala za podobną tylko 170 zł. Podobno na cenę świni wpływa (wprost proporcjonalnie) urodzaj kartofli. (3)

GRZYBIE PIKRO

Okazuje się, że grzyby są, i to jak. Ob. Tullinowski z Kielc (ul. Sienkiewicza) widać 30 borowików przytaszczył z lasów koło Zagajnika borowika piętrowego. Na kapeluszu starszego wynosił 2 miliony grzybków. (3)

ZASŁUŻENI

List pochwalny. Zaskarżył Nr 9 zaskarżony za osłabienie w pracy nad budową socjalizmu w Polsce. To chlubne wyróżnienie widać na ścianie. Restauracji „Rybnik” przy Placu Obrońców Stalingradu w Kielcach, tuż obok kasy, przez który przebiegała sieć i tyłaje li-trów, cięsta zwykłej? (3)

Pouczająca tabelka

To jest ciekawa tabelka. Tym wszystkim, którzy mają ochotę, do czytania z rolnictwem radzimy ją wyśledzić i nauczyć się jej na pamięć.

Tabela ta określa jakie zbiory można osiągnąć z różnych wysiewając określone stopnie nasion.

Poniżej dane dotyczą żyta Północnego Wczesnego, 1 tona

Wysiewając rozmnożenia, uzyskujemy z 1 ha 24,2% materiału maturalnego.

Wysiewając materiał maturalny, uzyskujemy 51,5% super elity

Wysiewając superelity, uzyskujemy 37,5% elity.

Wysiewając elity, uzyskujemy - 23 a oryginalu.

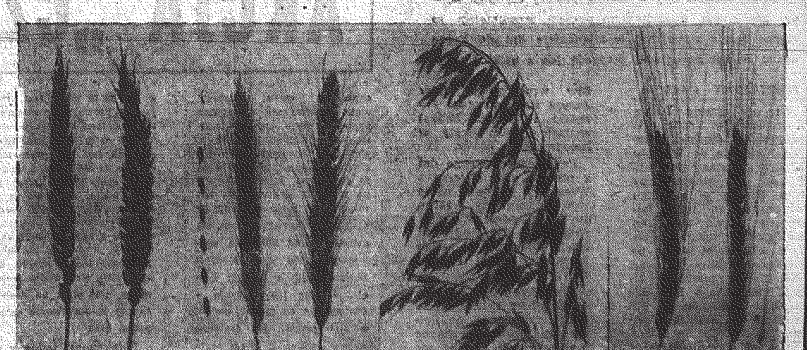
Wysiewając oryginalu, uzyskujemy 50 a 1. odlew.

Wysiewając 1. odlew uzyskujemy 17-18 a materiału jednolitego

Wysiewając nasiona niejednolite, wyrośnięte, uzyskujemy 13-14 g.

Wysokości plonów oznaczone gwiazdką podajemy na Stacji Hodowli Roślin w Jasiarach. Pozostałe - na podstawie danych szacunkowych.

kieleckie odmiany...



PSZENICA WYSOKOLITEWKA SZTYWNOŚĆ SŁOMA ŻYTO PÓŁNOCNA Wczesna OWIES UDUCH ŻÓŁTY JECZMIER SANDOMIERSKI



...to wychować na porządnego człowieka.
...Ja mam na utrzymaniu 9-cioletnie dziecko.
...Młoda K. Y. Co, moja córka jest zła, ja nie umiem chować dzieci! Skrzyżczy każdego dnia, że dziewczyna się wzdryga, żywi, ale nie wychowuje. Rodzice bardzo mało mają pretensji do dziecka. Prawie nigdy nie widzą własnych błędów. Czy nie ma dzieci wyjątkowo trudnych? Są. Dzieci z poważnymi zaburzeniami. W pracy kuratorzy, z której jestem bardzo zadowolony, często natrafiam na trudność. Wiadomo,

Kuratorzy o dzieciach i rodzicach

Pani Kuratorzy: Dzieci w zasadzie są złe, kilkanaście lat pracuję z nimi. Twierdzą, że 90 procentach za ich grzechy winę ponosi rodzicielstwo. Dziecko się chowa, żywi, ale nie wychowuje. Rodzice bardzo mało mają pretensji do dziecka. Prawie nigdy nie widzą własnych błędów. Czy nie ma dzieci wyjątkowo trudnych? Są. Dzieci z poważnymi zaburzeniami. W pracy kuratorzy, z której jestem bardzo zadowolony, często natrafiam na trudność. Wiadomo,



ków zakładów, ale i dyrektorzy i kierownicy zakładów powinni nas rozumieć. Chodzi przecież o problem bardzo trudny, społecznie ważny. Nie zawsze dziecko jest winne, że mimo młodego wieku nosi na sobie piętno złośliwości.

Mówią sędziowie

Pani Radzewska: Sądy dla nieletnich zarówno w Kielcach jak i w Radomiu mają dużo pracy. Tutaj nie wystarczą skazania, podjęcie decyzji o przesłaniu dziecka do zakładu poprawczego czy wychowawczego. Trzeba wnikać w sytuację życiową, poszukać w jakim środowisku dziecko żyje, zabezpieczyć mu jakieś warunki. Najczęściej trafiają do nas dzieci alkoholików, rodzin skłóconych, samotnych kobiet. Ale to nie zasada. Możemy mieć jakimiś dysponujemy, są prawie żadne. W Kielcach nie mamy jednego zakładu poprawczego. Zakład wychowawczy w Zawichocie nie rozwiązuje sytuacji. Trzeba go rozbudować. Pomyśleć o czymś nowym.

Lubimy dzieci, ale czy dzieci lubią nas?

Pani Majewska: Każdego roku przez sądy dla nieletnich przewija się w województwie kieleckim ponad trzy tysiące 10, 12, 15 i 17-letnich obywateli — dzieci. W całym kraju będzie ich 60 tys. Dzieci te najczęściej są niebezpieczne. Tym dzieciom trzeba pomóc. Wiele mogą zrobić szkoły, wiele organizacje młodzieżowe, wiele harcerstwo. Budujemy tysiące szkół na tysiąceletnie. Kilkadziesiąt lat nie wzięli z nich, stając w województwie kieleckim. Wyjdzie się, że czas najwyższy, aby pomyśleć w Kielcach o wybudowaniu dwóch wielkich szkół zawodowych, kombinatu, w którym młodzież mogłaby się uczyć różnych zawodów, przygotowywać się do życia i pracy. Chodził przecież o 3000 młodzieży. Ze

wiąże się to z kosztami? Tak. Ale nie ma sumy, której nie warto by wydawać na wychowanie.

Nieco statystyki i parę wniosków

Na terenie województwa kieleckiego działają dwa sądy dla nieletnich. Jeden w Kielcach, drugi w Radomiu. Na wakacje tych sądów wnosi się rocznie ponad 1200 spraw karnych i 500 cywilnych.

Charakter przestępstw popełnianych przez naszych młodzieńców jest bardzo różny. Pierwszą miłą jest zjawisko kradzieży, drugie przestępstwa przeciwko zdrowiu (zabójstwa, okaleczenia), trzecie — zniszczenia, czwarte — podpalenia. To w sprawach karnych, a w cywilnych? 30 proc. postępów się rozprawy dotyczy pozbawienia praw rodzicielskich. Wnikając w różnorodny stron — od sąsiadów, milicji, dalszej rodziny. Dalej idą sprawy o przypisanie dziecku, ci oraz o zawarcie związków małżeńskich. To ostatnie dotyczy przeważnie dziewcząt 16- i 17-letnich stawiających zarówny sądy jak i rodziny przed faktami dokonanych, dziewcząt legitymujących się zaświadczeniami lekarskimi: „stwierdza się, że” w trzecim miesiącu ciąży. Sprawy cywilne nie są najgorzej, ale karne? Co w tym wypadku może sąd? Przecież dziecko do zakładu wychowawczego, poprawczego, schroniska, czy pogotowia opiekuńczego? Orzec pozbawienie praw rodzicielskich, umieścić w Państwowym Domu Dziecka?

Tak, może, ale najczęściej teoretycznie, bo praktycznie biorąc nie ma gdzie tych dzieci skierować. 5 miejsc przyznanych dla potrzeb dzieci z naszego województwa w schronisku w Dominowie (woj. lubelskiej) i w Krzeszowicach (woj. kieleckiej) to przysłowiowa kropla w morzu, tym bardziej, że według istniejących przepisów w schronisku dla nieletnich mogą być umieszczone dzieci od lat 13 do 17. Co robić z innymi dziećmi? Wszystkie sprawy przed lat 5 do 10 są umarzane. Dzieci od lat 13, ale nie wszystkie, umieszczane są w szpitalnych zakładach. A dzieci od lat 10 do 13? Pogotowie opiekuńcze nie wystarcza. Trzeba to zadecydować. Pogotowie jest dobre dla sierot i półsierot.

Co robić z tymi najmłodszymi przestępcami? Pozostaje dożyć, kuratorzy. A co pomoże dożyć kuratorzy? Jeśli wszystko zawładnie na to, że dziecko powinno być odseparowane od dotychczasowego środowiska. W codziennym życiu sądy dla nieletnich w Kielcach jest tylko jeden dla opalany kurator zawodowy i 10 kuratorów społecznych, mających po 10 — 12, a czasem i 20 podopiecznych.

Czy to wystarczą? Czy to wystarczy? Gdzie jest społeczeństwo, szkoły, nauczyciele, organizacje młodzieżowe, wielkie i prężne podobno harcerstwo. Zakłady wychowawcze, domy poprawcze, schroniska, pogotowia opiekuńcze, nawet wielkie, dwa, wreszcie szpitalne wyposażone szkoły — stanowią całkowitą.

Dzieci, z którymi zapoznaliśmy się, przebywają przeważnie same. Nie mają wystarczającej opieki. Czy pewnego rozwiązania nie stanowiłyby świetlice przyzakładowe, w których nauczyciele od czasu do czasu po niliaby dyżury? Albo jakieś ośrodki rezerwacyjne, równoległe do przyzakładowych, naszych wielkich miast? Nie chodzi tu o dawne świetlice z jej akcesoriami. Potrzebne coś, gdzie, obok rozrywki, można by znaleźć kawałek miejsca na odrobienie lekcji, majsterkowanie i podobne rzeczy.

Istnieje, moim zdaniem, pilna potrzeba przedyskutowania tych problemów. Są instytucje kompetentne — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, harcerstwo, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wioślarskiej. Jest Kuratorium, Sąd dla Nieletnich, są kuratorzy, są nauczyciele. Wszyscy razem z całą pewnością potrafili — posiadali właściwe wnioski.

SOBKÓW

O siedle wiejskie, siedlisko GRN, pow. jędrzejowski. Leży nad Nidą w odległości 7 km od głównej drogi Kielce — Jędrzejów — Kraków. Położenie Sobków jest wyjątkowo malownicze. Przypływająca obok niego Nida wieje się pięknymi zakolami w szerokiej i płaskiej dolinie, ku której opadają charakterystyczne dla Nidzkiej Wioślarskiej wież, zabudowane z margli, tu i ówdzie po wyjątkowo złotym płaskim wzgłędnie nie pokryte niewielkimi płaciami lasów.

Sobków otrzymał nazwę od nazwiska swego założyciela. Był nim Stanisław Sobek z Sulejowa, starosta malogolski, podskarbi wielki koronny. Miasto zasiedlił na podstawie przywileju Zygmunta II Augusta w 1563 r. na prawie niemieckim.

Nowe miasto od razu otrzymało prawo do targów co tydzień, co w ówczesnych warunkach było wielką przywilejem. W czwartki, do dwóch jarmarków rocznie oraz zwolnienie od podatków na lat 15. Sobek równocześnie zbudował szpital, w którym w 1563 r. stał się szpital. W 1563 r. stał się szpital. W 1563 r. stał się szpital.

Poza tym Sobków może stać się wybitnym ośrodkiem turystyki sportowej wodnych po zabudowaniu na Nidzie szalewni obejmujące go kilkadziesiąt km kw. powiększając między Sobkowem i Chęcinem. Zalew taki jest przewidziany w planie perspektywicznym.



Był burmistrz nie ma burmistrza



PRZECINANIE WSTĘGI

Pewnego dnia tyle było różnych obiektów, wymagały uroczystego otwarcia, że trzeba było po zastępcy, przedstawicieli wstęgi, przez sobotę, zaczynała ją na progu, wiesz na no we miejsce, tam montować znów przecinać w innym miejscu. Kto by to mógł nawet oszczędzić, lecz po prostu konieczność spowodowana brakiem tego materiału.

POCZTÓWKI OD JANUZA

Jut dwukrotnie pisał do nas z Bulgarii, a potem z Jugosławii, gdzie bawił na kwaterze z polską piosenką popularną w Kielcach Janusz Gniazdowski. Pan Janusz posyłł by pozdrowienia przekazać wszystkim miłym kieleckim widzom i słuchaczom. Specjalnie podziękować natomiast drugą siostrzyczkę — naszych kolegów dziennikarzy, z którymi grał podczas ostatniego pobytu w Kielcach. Dziękujemy! Czekaamy na odwiedziny w nowym sezonie, z nowym repertuarem, i dale ciampi przy sławie. FIE

TAAAKA BRODA

W Motkowie kolo jedena Jowa mieszka posiadaczka niewiele białego, paski, ciemnych ramion zarostu. Jest nim 85-letni Stanisław Zelichowski, starszy człowiek młodzieńczej spódnicy produkcyjnej i jeden z najstarszych ludzi w szkole. Stanisław ten napisał ostatni numer „Głosu” na laty, 200 lat po raz pierwszy i powstał w 1999 roku, lecz jak opowiadał ci się wówczas bardzo się i autorkami na nowo zapłacił za broda. Stanisław Zelichowski — 85-letni starszy człowiek, 200 lat po raz pierwszy i powstał w 1999 roku, lecz jak opowiadał ci się wówczas bardzo się i autorkami na nowo zapłacił za broda.

ROTSZYLDT

W kieleckim sklepie „Ju bilera” sławę się niedawno nabyła, kary podobać to kupił pół kilograma, złotych obrączek.

Kto to jest? Właściciel harcerstwa, przysięgi biłmista, czy nowy Rotszylt? (sta)

WALL STREET

Od astrologicznego rynku biegają w dół wąskie uliczki zwana przez mieszkańców Ostrowca „Wall Streetem”.

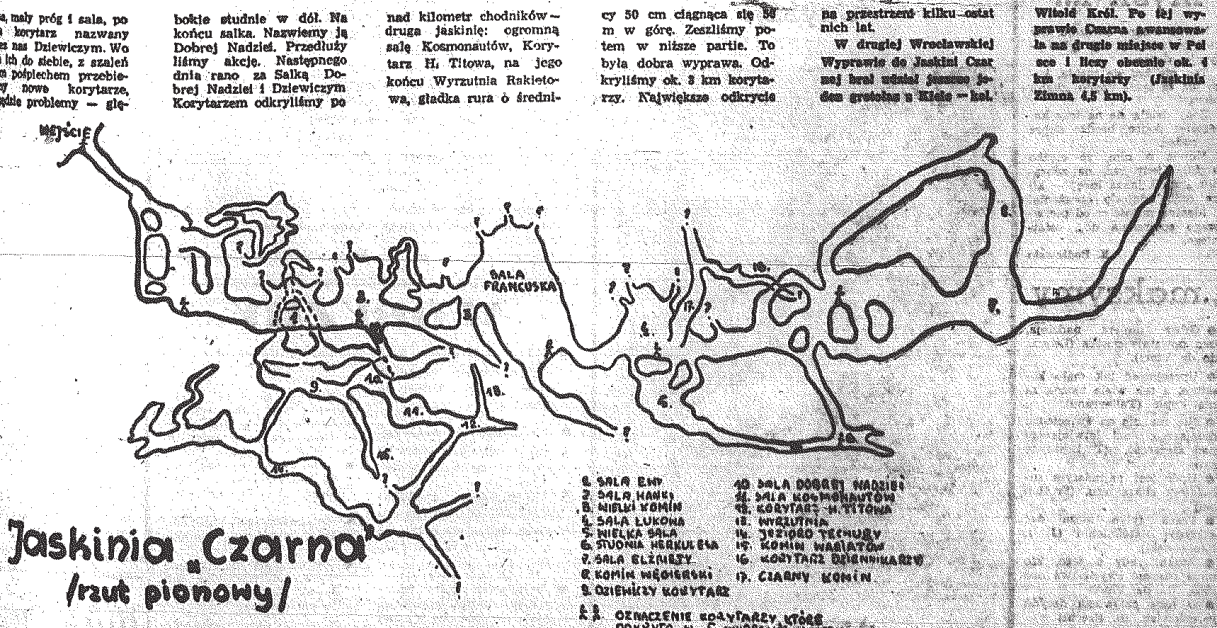
Przy tej bowiem uliczce wystawiano liczne sklepy prywatne. (akt)

KIASKA

Pani sprzedająca lody w budce przy ul. Kościelnej w Ostrowcu cytowała w dniu 7 lipca „kryminał” St. Lemara pt. „Morderca przychodzi przed północą”. Lody kupiłem. Nie było strachu. (akt)

„NA PROŚBOWO”

Jedna z kieleckich uliczek nosi nazwę „Na prośbowo”. Uliczka ta raczywiście prowadzi na prośbowo. Bardzo mądra nasza. Proponujemy więc ulicę wiedzącą do posterunku MO ochrzcić mianem „Na posterunek”. Tak może na bez końca i wówczas na zwy ulicę zastąpią tablice informacyjne. (sta)



1. SALA EMP 40. SALA OSOBY NAJWIĘKSZE
2. SALA HALL 41. SALA KUCHENNA
3. SALA KONFERENCYJNA 42. KORYTARZ H. TITOWA
4. SALA LUKSUSOWA 43. WYJŚCIE
5. SALA KUCHENNA 44. JAZDZHO TECHNICZNY
6. SALA ELIZABETH 45. KORYTARZ GŁÓWNY
7. KUCHNIA GŁÓWNA 46. KORYTARZ GŁÓWNY
8. KUCHNIA GŁÓWNA 47. KORYTARZ GŁÓWNY
9. KUCHNIA GŁÓWNA 48. KORYTARZ GŁÓWNY
10. KUCHNIA GŁÓWNA 49. KORYTARZ GŁÓWNY
11. KUCHNIA GŁÓWNA 50. KORYTARZ GŁÓWNY
12. KUCHNIA GŁÓWNA 51. KORYTARZ GŁÓWNY
13. KUCHNIA GŁÓWNA 52. KORYTARZ GŁÓWNY
14. KUCHNIA GŁÓWNA 53. KORYTARZ GŁÓWNY
15. KUCHNIA GŁÓWNA 54. KORYTARZ GŁÓWNY
16. KUCHNIA GŁÓWNA 55. KORYTARZ GŁÓWNY
17. KUCHNIA GŁÓWNA 56. KORYTARZ GŁÓWNY
18. KUCHNIA GŁÓWNA 57. KORYTARZ GŁÓWNY
19. KUCHNIA GŁÓWNA 58. KORYTARZ GŁÓWNY
20. KUCHNIA GŁÓWNA 59. KORYTARZ GŁÓWNY
21. KUCHNIA GŁÓWNA 60. KORYTARZ GŁÓWNY
22. KUCHNIA GŁÓWNA 61. KORYTARZ GŁÓWNY
23. KUCHNIA GŁÓWNA 62. KORYTARZ GŁÓWNY
24. KUCHNIA GŁÓWNA 63. KORYTARZ GŁÓWNY
25. KUCHNIA GŁÓWNA 64. KORYTARZ GŁÓWNY
26. KUCHNIA GŁÓWNA 65. KORYTARZ GŁÓWNY
27. KUCHNIA GŁÓWNA 66. KORYTARZ GŁÓWNY
28. KUCHNIA GŁÓWNA 67. KORYTARZ GŁÓWNY
29. KUCHNIA GŁÓWNA 68. KORYTARZ GŁÓWNY
30. KUCHNIA GŁÓWNA 69. KORYTARZ GŁÓWNY
31. KUCHNIA GŁÓWNA 70. KORYTARZ GŁÓWNY
32. KUCHNIA GŁÓWNA 71. KORYTARZ GŁÓWNY
33. KUCHNIA GŁÓWNA 72. KORYTARZ GŁÓWNY
34. KUCHNIA GŁÓWNA 73. KORYTARZ GŁÓWNY
35. KUCHNIA GŁÓWNA 74. KORYTARZ GŁÓWNY
36. KUCHNIA GŁÓWNA 75. KORYTARZ GŁÓWNY
37. KUCHNIA GŁÓWNA 76. KORYTARZ GŁÓWNY
38. KUCHNIA GŁÓWNA 77. KORYTARZ GŁÓWNY
39. KUCHNIA GŁÓWNA 78. KORYTARZ GŁÓWNY
40. KUCHNIA GŁÓWNA 79. KORYTARZ GŁÓWNY
41. KUCHNIA GŁÓWNA 80. KORYTARZ GŁÓWNY
42. KUCHNIA GŁÓWNA 81. KORYTARZ GŁÓWNY
43. KUCHNIA GŁÓWNA 82. KORYTARZ GŁÓWNY
44. KUCHNIA GŁÓWNA 83. KORYTARZ GŁÓWNY
45. KUCHNIA GŁÓWNA 84. KORYTARZ GŁÓWNY
46. KUCHNIA GŁÓWNA 85. KORYTARZ GŁÓWNY
47. KUCHNIA GŁÓWNA 86. KORYTARZ GŁÓWNY
48. KUCHNIA GŁÓWNA 87. KORYTARZ GŁÓWNY
49. KUCHNIA GŁÓWNA 88. KORYTARZ GŁÓWNY
50. KUCHNIA GŁÓWNA 89. KORYTARZ GŁÓWNY
51. KUCHNIA GŁÓWNA 90. KORYTARZ GŁÓWNY
52. KUCHNIA GŁÓWNA 91. KORYTARZ GŁÓWNY
53. KUCHNIA GŁÓWNA 92. KORYTARZ GŁÓWNY
54. KUCHNIA GŁÓWNA 93. KORYTARZ GŁÓWNY
55. KUCHNIA GŁÓWNA 94. KORYTARZ GŁÓWNY
56. KUCHNIA GŁÓWNA 95. KORYTARZ GŁÓWNY
57. KUCHNIA GŁÓWNA 96. KORYTARZ GŁÓWNY
58. KUCHNIA GŁÓWNA 97. KORYTARZ GŁÓWNY
59. KUCHNIA GŁÓWNA 98. KORYTARZ GŁÓWNY
60. KUCHNIA GŁÓWNA 99. KORYTARZ GŁÓWNY
61. KUCHNIA GŁÓWNA 100. KORYTARZ GŁÓWNY
62. KUCHNIA GŁÓWNA 101. KORYTARZ GŁÓWNY
63. KUCHNIA GŁÓWNA 102. KORYTARZ GŁÓWNY
64. KUCHNIA GŁÓWNA 103. KORYTARZ GŁÓWNY
65. KUCHNIA GŁÓWNA 104. KORYTARZ GŁÓWNY
66. KUCHNIA GŁÓWNA 105. KORYTARZ GŁÓWNY
67. KUCHNIA GŁÓWNA 106. KORYTARZ GŁÓWNY
68. KUCHNIA GŁÓWNA 107. KORYTARZ GŁÓWNY
69. KUCHNIA GŁÓWNA 108. KORYTARZ GŁÓWNY
70. KUCHNIA GŁÓWNA 109. KORYTARZ GŁÓWNY
71. KUCHNIA GŁÓWNA 110. KORYTARZ GŁÓWNY
72. KUCHNIA GŁÓWNA 111. KORYTARZ GŁÓWNY
73. KUCHNIA GŁÓWNA 112. KORYTARZ GŁÓWNY
74. KUCHNIA GŁÓWNA 113. KORYTARZ GŁÓWNY
75. KUCHNIA GŁÓWNA 114. KORYTARZ GŁÓWNY
76. KUCHNIA GŁÓWNA 115. KORYTARZ GŁÓWNY
77. KUCHNIA GŁÓWNA 116. KORYTARZ GŁÓWNY
78. KUCHNIA GŁÓWNA 117. KORYTARZ GŁÓWNY
79. KUCHNIA GŁÓWNA 118. KORYTARZ GŁÓWNY
80. KUCHNIA GŁÓWNA 119. KORYTARZ GŁÓWNY
81. KUCHNIA GŁÓWNA 120. KORYTARZ GŁÓWNY
82. KUCHNIA GŁÓWNA 121. KORYTARZ GŁÓWNY
83. KUCHNIA GŁÓWNA 122. KORYTARZ GŁÓWNY
84. KUCHNIA GŁÓWNA 123. KORYTARZ GŁÓWNY
85. KUCHNIA GŁÓWNA 124. KORYTARZ GŁÓWNY
86. KUCHNIA GŁÓWNA 125. KORYTARZ GŁÓWNY
87. KUCHNIA GŁÓWNA 126. KORYTARZ GŁÓWNY
88. KUCHNIA GŁÓWNA 127. KORYTARZ GŁÓWNY
89. KUCHNIA GŁÓWNA 128. KORYTARZ GŁÓWNY
90. KUCHNIA GŁÓWNA 129. KORYTARZ GŁÓWNY
91. KUCHNIA GŁÓWNA 130. KORYTARZ GŁÓWNY
92. KUCHNIA GŁÓWNA 131. KORYTARZ GŁÓWNY
93. KUCHNIA GŁÓWNA 132. KORYTARZ GŁÓWNY
94. KUCHNIA GŁÓWNA 133. KORYTARZ GŁÓWNY
95. KUCHNIA GŁÓWNA 134. KORYTARZ GŁÓWNY
96. KUCHNIA GŁÓWNA 135. KORYTARZ GŁÓWNY
97. KUCHNIA GŁÓWNA 136. KORYTARZ GŁÓWNY
98. KUCHNIA GŁÓWNA 137. KORYTARZ GŁÓWNY
99. KUCHNIA GŁÓWNA 138. KORYTARZ GŁÓWNY
100. KUCHNIA GŁÓWNA 139. KORYTARZ GŁÓWNY
101. KUCHNIA GŁÓWNA 140. KORYTARZ GŁÓWNY
102. KUCHNIA GŁÓWNA 141. KORYTARZ GŁÓWNY
103. KUCHNIA GŁÓWNA 142. KORYTARZ GŁÓWNY
104. KUCHNIA GŁÓWNA 143. KORYTARZ GŁÓWNY
105. KUCHNIA GŁÓWNA 144. KORYTARZ GŁÓWNY
106. KUCHNIA GŁÓWNA 145. KORYTARZ GŁÓWNY
107. KUCHNIA GŁÓWNA 146. KORYTARZ GŁÓWNY
108. KUCHNIA GŁÓWNA 147. KORYTARZ GŁÓWNY
109. KUCHNIA GŁÓWNA 148. KORYTARZ GŁÓWNY
110. KUCHNIA GŁÓWNA 149. KORYTARZ GŁÓWNY
111. KUCHNIA GŁÓWNA 150. KORYTARZ GŁÓWNY
112. KUCHNIA GŁÓWNA 151. KORYTARZ GŁÓWNY
113. KUCHNIA GŁÓWNA 152. KORYTARZ GŁÓWNY
114. KUCHNIA GŁÓWNA 153. KORYTARZ GŁÓWNY
115. KUCHNIA GŁÓWNA 154. KORYTARZ GŁÓWNY
116. KUCHNIA GŁÓWNA 155. KORYTARZ GŁÓWNY
117. KUCHNIA GŁÓWNA 156. KORYTARZ GŁÓWNY
118. KUCHNIA GŁÓWNA 157. KORYTARZ GŁÓWNY
119. KUCHNIA GŁÓWNA 158. KORYTARZ GŁÓWNY
120. KUCHNIA GŁÓWNA 159. KORYTARZ GŁÓWNY
121. KUCHNIA GŁÓWNA 160. KORYTARZ GŁÓWNY
122. KUCHNIA GŁÓWNA 161. KORYTARZ GŁÓWNY
123. KUCHNIA GŁÓWNA 162. KORYTARZ GŁÓWNY
124. KUCHNIA GŁÓWNA 163. KORYTARZ GŁÓWNY
125. KUCHNIA GŁÓWNA 164. KORYTARZ GŁÓWNY
126. KUCHNIA GŁÓWNA 165. KORYTARZ GŁÓWNY
127. KUCHNIA GŁÓWNA 166. KORYTARZ GŁÓWNY
128. KUCHNIA GŁÓWNA 167. KORYTARZ GŁÓWNY
129. KUCHNIA GŁÓWNA 168. KORYTARZ GŁÓWNY
130. KUCHNIA GŁÓWNA 169. KORYTARZ GŁÓWNY
131. KUCHNIA GŁÓWNA 170. KORYTARZ GŁÓWNY
132. KUCHNIA GŁÓWNA 171. KORYTARZ GŁÓWNY
133. KUCHNIA GŁÓWNA 172. KORYTARZ GŁÓWNY
134. KUCHNIA GŁÓWNA 173. KORYTARZ GŁÓWNY
135. KUCHNIA GŁÓWNA 174. KORYTARZ GŁÓWNY
136. KUCHNIA GŁÓWNA 175. KORYTARZ GŁÓWNY
137. KUCHNIA GŁÓWNA 176. KORYTARZ GŁÓWNY
138. KUCHNIA GŁÓWNA 177. KORYTARZ GŁÓWNY
139. KUCHNIA GŁÓWNA 178. KORYTARZ GŁÓWNY
140. KUCHNIA GŁÓWNA 179. KORYTARZ GŁÓWNY
141. KUCHNIA GŁÓWNA 180. KORYTARZ GŁÓWNY
142. KUCHNIA GŁÓWNA 181. KORYTARZ GŁÓWNY
143. KUCHNIA GŁÓWNA 182. KORYTARZ GŁÓWNY
144. KUCHNIA GŁÓWNA 183. KORYTARZ GŁÓWNY
145. KUCHNIA GŁÓWNA 184. KORYTARZ GŁÓWNY
146. KUCHNIA GŁÓWNA 185. KORYTARZ GŁÓWNY
147. KUCHNIA GŁÓWNA 186. KORYTARZ GŁÓWNY
148. KUCHNIA GŁÓWNA 187. KORYTARZ GŁÓWNY
149. KUCHNIA GŁÓWNA 188. KORYTARZ GŁÓWNY
150. KUCHNIA GŁÓWNA 189. KORYTARZ GŁÓWNY
151. KUCHNIA GŁÓWNA 190. KORYTARZ GŁÓWNY
152. KUCHNIA GŁÓWNA 191. KORYTARZ GŁÓWNY
153. KUCHNIA GŁÓWNA 192. KORYTARZ GŁÓWNY
154. KUCHNIA GŁÓWNA 193. KORYTARZ GŁÓWNY
155. KUCHNIA GŁÓWNA 194. KORYTARZ GŁÓWNY
156. KUCHNIA GŁÓWNA 195. KORYTARZ GŁÓWNY
157. KUCHNIA GŁÓWNA 196. KORYTARZ GŁÓWNY
158. KUCHNIA GŁÓWNA 197. KORYTARZ GŁÓWNY
159. KUCHNIA GŁÓWNA 198. KORYTARZ GŁÓWNY
160. KUCHNIA GŁÓWNA 199. KORYTARZ GŁÓWNY
161. KUCHNIA GŁÓWNA 200. KORYTARZ GŁÓWNY
162. KUCHNIA GŁÓWNA 201. KORYTARZ GŁÓWNY
163. KUCHNIA GŁÓWNA 202. KORYTARZ GŁÓWNY
164. KUCHNIA GŁÓWNA 203. KORYTARZ GŁÓWNY
165. KUCHNIA GŁÓWNA 204. KORYTARZ GŁÓWNY
166. KUCHNIA GŁÓWNA 205. KORYTARZ GŁÓWNY
167. KUCHNIA GŁÓWNA 206. KORYTARZ GŁÓWNY
168. KUCHNIA GŁÓWNA 207. KORYTARZ GŁÓWNY
169. KUCHNIA GŁÓWNA 208. KORYTARZ GŁÓWNY
170. KUCHNIA GŁÓWNA 209. KORYTARZ GŁÓWNY
171. KUCHNIA GŁÓWNA 210. KORYTARZ GŁÓWNY
172. KUCHNIA GŁÓWNA 211. KORYTARZ GŁÓWNY
173. KUCHNIA GŁÓWNA 212. KORYTARZ GŁÓWNY
174. KUCHNIA GŁÓWNA 213. KORYTARZ GŁÓWNY
175. KUCHNIA GŁÓWNA 214. KORYTARZ GŁÓWNY
176. KUCHNIA GŁÓWNA 215. KORYTARZ GŁÓWNY
177. KUCHNIA GŁÓWNA 216. KORYTARZ GŁÓWNY
178. KUCHNIA GŁÓWNA 217. KORYTARZ GŁÓWNY
179. KUCHNIA GŁÓWNA 218. KORYTARZ GŁÓWNY
180. KUCHNIA GŁÓWNA 219. KORYTARZ GŁÓWNY
181. KUCHNIA GŁÓWNA 220. KORYTARZ GŁÓWNY
182. KUCHNIA GŁÓWNA 221. KORYTARZ GŁÓWNY
183. KUCHNIA GŁÓWNA 222. KORYTARZ GŁÓWNY
184. KUCHNIA GŁÓWNA 223. KORYTARZ GŁÓWNY
185. KUCHNIA GŁÓWNA 224. KORYTARZ GŁÓWNY
186. KUCHNIA GŁÓWNA 225. KORYTARZ GŁÓWNY
187. KUCHNIA GŁÓWNA 226. KORYTARZ GŁÓWNY
188. KUCHNIA GŁÓWNA 227. KORYTARZ GŁÓWNY
189. KUCHNIA GŁÓWNA 228. KORYTARZ GŁÓWNY
190. KUCHNIA GŁÓWNA 229. KORYTARZ GŁÓWNY
191. KUCHNIA GŁÓWNA 230. KORYTARZ GŁÓWNY
192. KUCHNIA GŁÓWNA 231. KORYTARZ GŁÓWNY
193. KUCHNIA GŁÓWNA 232. KORYTARZ GŁÓWNY
194. KUCHNIA GŁÓWNA 233. KORYTARZ GŁÓWNY
195. KUCHNIA GŁÓWNA 234. KORYTARZ GŁÓWNY
196. KUCHNIA GŁÓWNA 235. KORYTARZ GŁÓWNY
197. KUCHNIA GŁÓWNA 236. KORYTARZ GŁÓWNY
198. KUCHNIA GŁÓWNA 237. KORYTARZ GŁÓWNY
199. KUCHNIA GŁÓWNA 238. KORYTARZ GŁÓWNY
200. KUCHNIA GŁÓWNA 239. KORYTARZ GŁÓWNY
201. KUCHNIA GŁÓWNA 240. KORYTARZ GŁÓWNY
202. KUCHNIA GŁÓWNA 241. KORYTARZ GŁÓWNY
203. KUCHNIA GŁÓWNA 242. KORYTARZ GŁÓWNY
204. KUCHNIA GŁÓWNA 243. KORYTARZ GŁÓWNY
205. KUCHNIA GŁÓWNA 244. KORYTARZ GŁÓWNY
206. KUCHNIA GŁÓWNA 245. KORYTARZ GŁÓWNY
207. KUCHNIA GŁÓWNA 246. KORYTARZ GŁÓWNY
208. KUCHNIA GŁÓWNA 247. KORYTARZ GŁÓWNY
209. KUCHNIA GŁÓWNA 248. KORYTARZ GŁÓWNY
210. KUCHNIA GŁÓWNA 249. KORYTARZ GŁÓWNY
211. KUCHNIA GŁÓWNA 250. KORYTARZ GŁÓWNY
212. KUCHNIA GŁÓWNA 251. KORYTARZ GŁÓWNY
213. KUCHNIA GŁÓWNA 252. KORYTARZ GŁÓWNY
214. KUCHNIA GŁÓWNA 253. KORYTARZ GŁÓWNY
215. KUCHNIA GŁÓWNA 254. KORYTARZ GŁÓWNY
216. KUCHNIA GŁÓWNA 255. KORYTARZ GŁÓWNY
217. KUCHNIA GŁÓWNA 256. KORYTARZ GŁÓWNY
218. KUCHNIA GŁÓWNA 257. KORYTARZ GŁÓWNY
219. KUCHNIA GŁÓWNA 258. KORYTARZ GŁÓWNY
220. KUCHNIA GŁÓWNA 259. KORYTARZ GŁÓWNY
221. KUCHNIA GŁÓWNA 260. KORYTARZ GŁÓWNY
222. KUCHNIA GŁÓWNA 261. KORYTARZ GŁÓWNY
223. KUCHNIA GŁÓWNA 262. KORYTARZ GŁÓWNY
224. KUCHNIA GŁÓWNA 263. KORYTARZ GŁÓWNY
225. KUCHNIA GŁÓWNA 264. KORYTARZ GŁÓWNY
226. KUCHNIA GŁÓWNA 265. KORYTARZ GŁÓWNY
227. KUCHNIA GŁÓWNA 266. KORYTARZ GŁÓWNY
228. KUCHNIA GŁÓWNA 267. KORYTARZ GŁÓWNY
229. KUCHNIA GŁÓWNA 268. KORYTARZ GŁÓWNY
230. KUCHNIA GŁÓWNA 269. KORYTARZ GŁÓWNY
231. KUCHNIA GŁÓWNA 270. KORYTARZ GŁÓWNY
232. KUCHNIA GŁÓWNA 271. KORYTARZ GŁÓWNY
233. KUCHNIA GŁÓWNA 272. KORYTARZ GŁÓWNY
234. KUCHNIA GŁÓWNA 273. KORYTARZ GŁÓWNY
235. KUCHNIA GŁÓWNA 274. KORYTARZ GŁÓWNY
236. KUCHNIA GŁÓWNA 275. KORYTARZ GŁÓWNY
237. KUCHNIA GŁÓWNA 276. KORYTARZ GŁÓWNY
238. KUCHNIA GŁÓWNA 277. KORYTARZ GŁÓWNY
239. KUCHNIA GŁÓWNA 278. KORYTARZ GŁÓWNY
240. KUCHNIA GŁÓWNA 279. KORYTARZ GŁÓWNY
241. KUCHNIA GŁÓWNA 280. KORYTARZ GŁÓWNY
242. KUCHNIA GŁÓWNA 281. KORYTARZ GŁÓWNY
243. KUCHNIA GŁÓWNA 282. KORYTARZ GŁÓWNY
244. KUCHNIA GŁÓWNA 283. KORYTARZ GŁÓWNY
245. KUCHNIA GŁÓWNA 284. KORYTARZ GŁÓWNY
246. KUCHNIA GŁÓWNA 285. KORYTARZ GŁÓWNY
247. KUCHNIA GŁÓWNA 286. KORYTARZ GŁÓWNY
248. KUCHNIA GŁÓWNA 287. KORYTARZ GŁÓWNY
249. KUCHNIA GŁÓWNA 288. KORYTARZ GŁÓWNY
250. KUCHNIA GŁÓWNA 289. KORYTARZ GŁÓWNY
251. KUCHNIA GŁÓWNA 290. KORYTARZ GŁÓWNY
252. KUCHNIA GŁÓWNA 291. KORYTARZ GŁÓWNY
253. KUCHNIA GŁÓWNA 292. KORYTARZ GŁÓWNY
254. KUCHNIA GŁÓWNA 293. KORYTARZ GŁÓWNY
255. KUCHNIA GŁÓWNA 294. KORYTARZ GŁ



PRAWIDŁOWOŚĆ

Redaktor działu rolnego naszej redakcji — kol. Władysław Krogulec otrzymał miłośnik w domu przy ulicy Gwiazdy w Kielcach, sąsiadującej z ulicami: Sienna, Łukowa, Mleczna i Małpiana. To się nazywa zbieg okoliczności.

WYPADEK NA SCENIE

W dniu 5 września br. w czasie przedstawienia „Wieczór Trzech Króli” W. Szekspira na scenie Teatru im. Żeromskiego w Kielcach, aktor Marek Chodźkowski, zlamal palec. Położył trochę krwi, boło, ale artysta grał, uśmiechał się i do końca wypowiedział swoją kwestię. Potem, jeszcze w kostiumie, zawieszono go na Połgowie Ratuszowej.

JAK DAWNIEJ

MIERZONÓ?

Sekcja ksiąg wieczystych Archiwum Powiatowego w Konińskich dysponuje po kazymi stertami starych dokumentów — wyszczególnię i opisów nieruchomości. W jednej z takich ksiąg sporządzonej przez rejonowego — katylinowanego „Księga hipoteczna nieruchomości w osadzie Radozycach pod nr 94” znalazł się następujący wydział: „Jaka na dwóch kołach polonina na gruntych miejskich zwanych Mała Pienna”.

Główni są pracownicy Archiwum i prawnicy nad określaniem choćby w przybliżeniu wymiaru owej kł... ani nask...

CZEŚCI MISTRZ

Nie wszyscy chyba wiedzą, że kielcejski sąsiad zawiązywał w delfi mierze — czeskiemu fachurowi panu Józefowi Polachowi, który osiedlił u nas w Polsce po wojnie. Tuziż też osiedlił się i Polka i wykończył całą delfię asfaltową. Widzimy go często jak sam rozprowadza asfalt, kładąc na jezdni. Ceni pracę dokładną i rzetelną.

STARACHOWICKIE

AUTOBUSY

Miasto to ma kilka linii autobusowych, kursujących dość często — wg rozkładu jazdy, bo w praktyce jest nieco inaczej. Jednego dnia np. widziano jak dwa autobusy stanęły na trasie, bo „zabrakło benzyny”, a jeden bo „trzeba doładować do chłodnicy”. Dzwienie słabi w obliczeniach cięty są ci kierowcy MPK — Starachowice...

WYSZYK

Lokale prywatne w Skarżku nie mają prawa wycofać od roku ubiegłego. W roku 1959 restauracje te, prowadząc sprzedaż wódki, płaciły 340 tysięcy podatku. Dziś podatek spadł do 100 tysięcy złotych rocznie, ale — o delfi — sprzedaje alkoholu w Skarżku wcale nie spadł!

PIE

Kilka tysięcy osób miesięcznie zwiedza jedyną w kraju wystawę sztuki — w Kanałach, profesorowie uniwersytetu z Sofii, wycieczka szwedzkich lekarzy i turyści z Leningradu.



Rozmowa z artystami

SŁUŻBOWA RANDKA
Z »ADMIRAŁEM« MARCINKOWSKĄ

— Aktorstwo — ten „sawód” (to użył tylko takiego małego słowa) wybrała Pani z prometycją?

— Medytacje były różne. „Na początku było słowo”. Tak, najpierw było bajecznie kolorowe słowo „Admirał”, które urzekło mnie swym dźwiękiem o cudnym kształcie. Później, mówiąc, że zarządza admirałem. Ale to koniecznie.

— Tak od razu? Przecież nie było — chciałaby — kontradmirała i wiceadmirała?

— To był w ogóle taki akordest, nie wiedziałam, co to takiego kontradmirał. Może pomyślała, że ten słowo, gdy ktoś wskazywał na bajecznie kolorowego motyla — admirała.

— To nawet jest bardzo „dobre”. Rozmowa, porównała Pani pierwszy i drugi film („Lunatyk” i „Nikt nie wie”), używając metafor i gąsienic, a której wykił się motyl.

— Skoro już pozostajemy przy metaforach, to muszę powiedzieć, że ten kontradmirał jest wyjątkowo, jakim jest pytanie: „A co ma Pani na warsztacie?” — będzie wyglądał tak, jak: „admiral przychodzi do portu”.

— Nie Pani teraz nie kręci?

— Ale kręcę, kręcę — kręcę się cały dzień na wykłady i z wykładow i znów na wykłady. Jestem na terenie roku Państwowego Wyższego Szkoły Teatralnej. W ubiegłym roku zapisałam na swym koncie dwa filmy, ale za to w pozycji „zastępcy” figurę „zarwany” rok. Nie chcę już więcej takich strak.

— A co będzie na rok, po tym roku?

— Za rok chyba nie będzie zarabiał film, będzie przede wszystkim teatr. Scena to dla mnie przyjemna sfera, natomiast film — to szereg porównań gwałtownie klęsk.

— Pani zdanie o filmie dobrane sążnie, zwłaszcza do filmu „Nikt nie wie”, gdzie odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę.

— A Pani uwzględniła, że odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę.

— Sądzi, że jeśli powiem, że jestem bardzo zadowolona, to pan wykończy moje wyznanie wielokrotnie.

— Co też czynię...

— rozmawiał: J. BIAŁECKI



fot. A. Wiernicki

— Nawet specjalnie ten jego pasaż, gdzie pisała o fotografowaniu wianu uosub. Ze wszelkie wyrażenia, dopóki nie było wyrażenia, dopóki nie było wyrażenia, dopóki nie było wyrażenia.

— Moja — panna — miłość w „Nikt nie wie” też jest taka trochę proustowska: zamknięta — jak autor, „W poszukiwaniu straconego czasu” w gabinecie z korkowymi ścianami — izolatorami. Jeszcze niedawno krytycy poniekąd skazywali się, że powojenna literatura nie wydała katalizy wyłącznie po świętej miłości. A gdy w filmie mamy aż dwie takie postacie — to też jest piękne.

— A Pani uwzględniła, że odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę, gdzie odgrywa Pani rolę.

— Sądzi, że jeśli powiem, że jestem bardzo zadowolona, to pan wykończy moje wyznanie wielokrotnie.

— Co też czynię...

— rozmawiał: J. BIAŁECKI

myśli i...

Nieraz trudno odróżnić, czy ktoś mówi, czy też tylko — cytuję siebie.

Ten nie bój się piękła, bo go już za chwilę często „diabli biorą”.

Znowy dzielą się na trzy kategorie: dobra, bardzo dobre i. cudze.

Mówią o nim, że ciężko myśli. Kiedy raz, na zebrań, „ruścił jakiś ideał” — kilka osób odniosło obrażenia.

Idealna miłość — od pierwszego spojrzenia do... ostatniego.

— R. Podlewski

...maksymy

• Gdzie umiera nadzieja, tam powstaje pustka (Leonard da Vinci).

• Uprzejmość tak mało kosztuje, a tak wiele można z nią kupić (Talleyrand).

• Nie ma nic na świecie trudniejszego, ani łatwiejszego, niż szczerość. (T. Dostojewski).

• Upór jest najtańszym surogatem charakteru. (Fr. Hebel).

• Praca tylko może dać skrzydła nauczaniu (J. I. Krasiński).

• Sądzi, że w tego, kto umie odnieść zwycięstwa nad sobą. (L. da Vinci).

• O losie człowieka decyduje człowiek. (B. Brecht).

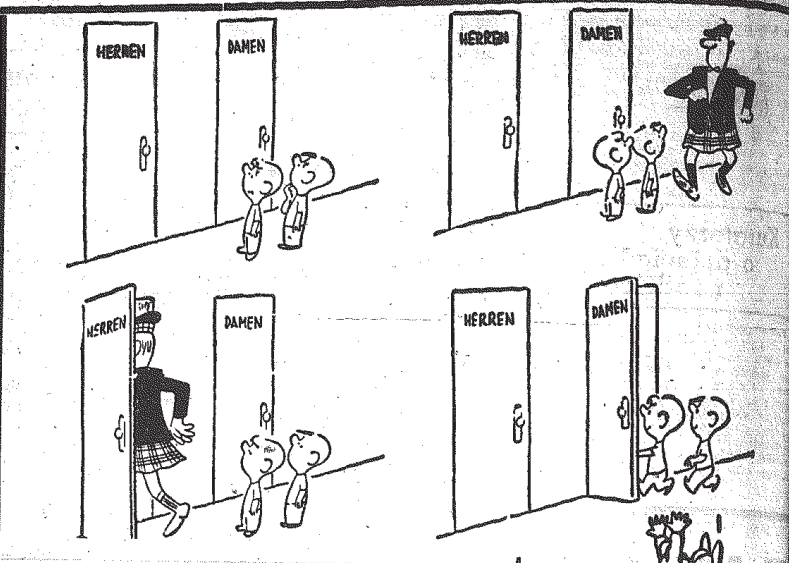
• Oczy i uszy są zawsze złyimi świadkami u ludzi, którzy mają duszę barbarzyńców. (Heraklit).

Czytaj!



...a on nie chce czytać...

Fot. A. Sawa



SAŁATKA SPORTOWA

W ZBIORACH — 2 KG WIELNY

Zdobycia złotego medalu w olimpijskim biegu na 200 m w Rzymie, Litio Berutti, posiada oryginalne hobby. Zbiera mianowicie taśmy kończące wygrane przez niego biegi. Jak do tychczas zebrane już przez Beruttiego taśmy taśmy ważyły 2 kilogramy.

PRZESTAJĄ BYĆ

SMUKLI?

Stadion stołowy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu, zmniejszył ośmić nie dość miejsc siedzących z 65.000 do 60.000.

Podobno dlatego, że w ciągu 40 lat, to jest od czasu, w którym stadion waszyngtoński został wybudowany, objętość przeciętnej Amerykanina wzrosła o 7 cm.

MISTRZOSTWA ZSRB

BEZ... DYNAMO

MOSKWA

W mistrzostwach piłkarskich ZSRB doszło w roku bieżącym po raz pierwszy do dużej niespodzianki. Jest nią brak w finałach słynnego zespołu Dynamo Moskwa. Dzieje się to po raz pierwszy od 23 lat, kiedy moskwićanie zwyciężyli w ośmiu mistrzostwach radzieckich. Należy dodać, że zdobył on aż 9 razy tytuł mistrza ZSRB.

SPORTOWE TANGO

Najnowszym sloganem

włoskiej muzyki tanecznej jest „Tango dell'Arbitro” (tango sędziego piłkarza)

skiego! Melodia ta została nagrana przez jedną z najlepszych orkiestr Włoch, a refreny śpiewa znany — piłkarz włoski, Sivori.

UCZYĆ SIĘ NA...

PIŁKARZY

27-letni zawodowy piłkarz angielski John Haynes — kapitan reprezentacji piłkarskiej Anglii i za wodnika londyńskiego FC Fulham — otrzymuje miesięczną pensję w wysokości 500 funtów. Taką samą sumę dostają generalny prokurator Anglii i minister spraw zagranicznych, lord Home.

Haynes jest lepiej natomiast sytuowany, gdyż oprócz pensji piłkarskiej otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie, występując w rewiach mody męskiej oraz pisać od czasu do czasu książki, czy też artykuły w gazetach na tematy piłkarskie.

TU KARZAK MOŻE

Każde niolejsze przemawiamy dla Czytelników porażających się piórem. Zamierzamy w nim (na wyjątkową odpowiedzialność autorów i bez placenia honorarium) nadać na nasz adres wiersze i inne utwory.

CZY FOTAFIMY

tak szybko czas

przekręca tryby nocy

słonec dni przetraca

a ja wciąż nie mogę

dobrać kluczy

do zamkniętych drzwi

przez burzę od gór

jeżeli ty błąd za nim

przykryta czymś spojrzeniem

może obcy ci

a może bliskim

to nie muszę szukać

zgubionych marzeń

tak szybko biega — myśli

amulet i radość się sączą

ze spojrzeń w nierzalność

ale czy potrafimy

z lekkim sercem

bez wątpliwości

przebyć drogę zwaną czekaniem

W. KOWALCZYK

AFORYZMY

• Najpowszechniejszym kalem jest zez, bo ludzie

ciągle na siebie krzywo pa

trzą.

• Mężczyzna cały dzień czeka

na kobietę. Kobieta — na

dzień czeka na miłość.

• Łatwo nazwać człowieka

mądrym, ale znacznie trudniej

przekonać o tym je go przyjaciół. (Mark Twain)

• Ciężkością jest lekarstwem, które naprawdę

mało kosztuje, ale też wol

no leczy.

• Czyż to nie jest paradoksalna

sytuacja, gdy ktoś

dia ładnych nóg traci zupełnie głowę?

• Horyzont myślowy niektórych ludzi ma wielkość

dziurki od klucza przez którą obserwują ludzi.

• Aby zalecieć wysoko trzeba mieć skrzydła. Albo

pięty.

• W powodzi słów nie-joną

tyko najbardziej nadęta.

• Za wczesne poznanie

człowieka, gdy biją mu

na głowę, to późno, gdy

mu dzwoni.

• W geometrii życia często

punkt widzenia nie pokrywa się z linią postępowania.



ANEGDOTY

DOWCIP CHIRURGA

Chirurg nie mógł nie powiedzieć, że koń głównodowodzący nie ma szansy, ponieważ w pole pobił kary, pewnego dnia w sposób zapytał młodego rza wojskowego:

— Przypuszczam, że jest na

na manewrach. Młody pan

nie ma szansy, ponieważ w

polu pobił nie na manewrach,

Co młody pan w takim wypadku?

Zapytany nie mógł odpowiedzieć, wobec czego

szef przyszedł mu z pomocą.

— Przeglądaj pan

wiadomości, by zobaczyć, jak

wał jakimś młodym i w

wysoko czoła, szlubił

konia, gdyż byłby w

kon, mający opór.

KULISY DIPLOMACJI

Jeden z ministrów

dwukrotnie tak szybko

plomacji: „Aby był

mat, nie wysłany do

ko głupim. Trzeba

nał dobrze wysłany

GRATULACJE

Król francuski

zwrócił się pewnego

jednego z dyktatorów

skich, znanego w

głównych ambasad

taniami:

— Czy umie pan

skut

— Niestety, najtańsze

nie!

— To szkoda.

Dyktator zwrócił do

skę, że gdy się

czy jestka nie

stanie ambasad

nauczył się

ka i stawał

okazywały

— Najtańsze

skiego.

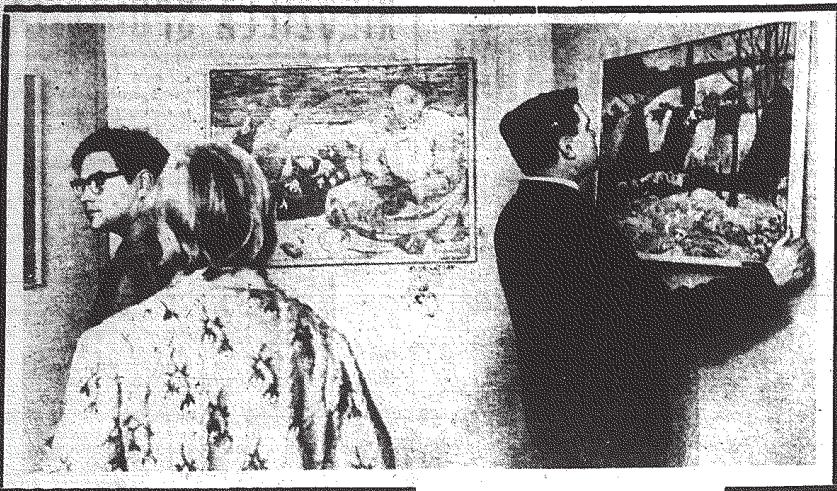
— To w takim

się panu —

— Niech pan

„Don” kichota” w





TO JEST HOLLYWOOD

O to sprawy, które tam się uważa za ważne. Jayne Mansfield, gwiazda niezmiernej popularności, która dotychczas była najbardziej typową z blondynek, wystąpiła na jednej z premier jako brunetka. A przecież cała swą karierę ugruntowała na bardzo obfitej fryzurze, barwy platynowej i jej pierwszy film nosił tytuł „Blondynka to ja”. Dziś Jayne wychodzi w swój „określenie brunetki”, który – jak twierdzi – ma charakter psychologiczny. „Zmęczyło mnie to, że jestem szczeniakiem wampem. Chcę wrócić do natury i dlatego wracam do natury, rainergo koloru włosów”. Na czas, dopóki nie odrodzi się, Jayne zamówiła sobie perukę w Niemczech za 3 tysiące marek.

Na razie, Jayne musi zmienić całą swoją garderobę, aby dostosować ją do nowych włosów. Garderoba ta ma mieć charakter bardziej surowy, na przykład 50 sukien będzie miało stożkowe kołnierzyki.

Jayne zamieszkuje w Hollywood różowy dom, zgodnie z tradycją dawnych gwiazd. Mae West i Greta Swanson. Tylko w przeciwieństwie do stylu tamtych gwiazd, dzisiejsze – posiadają życie rodzinne. Jayne ma męża i troje dzieci (jedno z pierwszego małżeństwa). Pomimo zmiany barwy włosów, aktorka nie chce zmienić ekstrawaganckiego urządzenia domu. Na przykład jej pokój to okragłe łóżko, dziesięć pluszowych zwierzątek dośrodku dużych rozmiarów, abażur z różowych nurków i marmurowe podłogi właścicieli.



CO NOWEGO W REGIONALNEJ TV

Mimo lata, które właśnie się kończy, kierownictwo kieleckiej telewizji zrobiło kilka interesujących posunięć. Przede wszystkim uszereżowano wreszcie zgodę CRR na retransmitowanie przedpółgodzinnych programów telewizyjnych. Ma to wielkie znaczenie dla młodzieży szkolnej, która z pomocą telewizji będzie mogła obejrzeć ciekawskie doświadczenia z fizyki, a także recytacje poezji czy próby w wykonaniu znanych aktorów warszawskich. Niezależnie od programów szkolnych Święty Krzyż będzie retransmitował cały program przedpółgodzinny a więc i filmy fabularne, aktualności,

przeglądy prasy itp. Niemniej w Kieleckich wciąż jeszcze jesteśmy narażeni na działalność krótkofalówek Wydawnictwa Zdrowia, które znakomicie, z powodzeniem zyskują zarówno obraz jak i dźwięk telewizyjny. Jak długo jeszcze?

Niemniej możliwość oglądania przedpółgodzinnych programów bardzo nas cieszy podobnie trzętą jak fakt wypoczenia agregatu telewizyjnego przez Woj. Kolumnę Sprzętu Sanitarnego. W Kieleckich agregat zda się bardzo dobrze egzamin i już niejednokrotnie udało się złożyć z niego bardzo dobre imię Zakładu Śled.

Epidemia kradzieży obrazów

Choroba ta przekroczyła kanał La Manche. Dzisiaj już i Anglia jest ofiarą złodziei obrazów. Z National Gallery zniknął portret lorda Wellingtona, malowany przez Goye. Portret ten oceniany jest na 198 mln franków. Dotychczas epidemia nie przekraczała Północno-Wschodniej Francji. W ciągu półtora roku w Villefranche – sur Mer, Mentona, Saint – Paul de Vence, Saint Tropez i Aix-en-Provence miało miejsce 7 włamań obejmujących 132 arcydzieła, wartość 6 miliardów franców. Do tej listy należy jeszcze dorzucić śmiałych wyciecz – porwanie w biały dzień słynnego Gauguina z muzeum Jeu de Paume w Paryżu. Dokonał go... reporter z „Paris Match”. Postanowił wykraść swój ulubiony obraz z muzeum Jeu de Paume, Kościółek bretański pod śniegiem (200 mln fr.) Reporter zdjął obraz wiszący tylko na dwóch haczykach. Nie było żadnego systemu alarmowego. Wyrzucił obraz przez okno. Na dole jego współpilot, drugi reporter, podniósł go i spokojnie się oddał. Redakcja chciała się przekonać czy trudno jest ukraść obraz z muzeum. Ale ze względu na szacunek dla arcydzieła, „złodziei” wyrzucił przez okno tylko karton tych samych rozmiarów, a obraz wrócił na swoje miejsce. Wracając jednak do prawdziwych kradzieży, odnieśliśmy już trop złodzieja. Jest nim bogaty amator, zbieracz kradzionych dzieł sztuki. Zabarykadowany w swojej piwnicy, podziwiał ostatnio nabytki dostarczone przez złodziei, będących u niego na pensji. A więc podziwiał „Czarną Cezanne’a”, „Księżniczkę Wellingtona” Goye, „Marię natury” i „Wielkiego Cezanne’a”. Policjanci 78 krajów, należących do „Interpolu”, stawiają różne hipotezy, tłumacząc kradzieże: może to być namiętność maniaka, albo tajemne wyzwyty do Północno-Wschodniej Ameryki, gdzie nabywcy nie żądają świadectwa pochodzenia itp. Jednak – wszyscy zgodnie twierdzą, że można by tych kradzieży uniknąć, gdyby muzeum rozporządzało lepszym zabezpieczeniem.

„Paris Match”

Wśród książek

Adam Grymalak-Stedek: NIEPOPOLSKI LUDZIE W DNIU SWOIM POWSZEDNIEM, Kraków 1961. Wł. s. 254. Cena 28 zł.

W internecie rozdzielach tej książki ukazuje autor sylwetki kieleckich, Seferow, Weyssenhoffa, Rydla, Reymonta, Solińskiego, Wyspiańskiego i innych.

Stefania Grodzka: ZABKA OBAZ KIESZONKOWE TRAOBIE, Warszawa 1961. Wł. s. 184. Cena 18 zł. Zbiór satyr i humorów.

Jules Michelet: CZAROWNICA, Przetł. Maria Kaliska, Warszawa 1961. CETYLIK, s. 257. Cena 28 zł.

Interesujący esej oparty na materiałach inkwizycyjnych i trybunałów francuskich daje sensacyjny obraz procesów czarownic.

Edward Kosikowski: MIEJSCA WALKI, Warszawa 1961. Wł. s. 222. Ilustr. Cena 28 zł.

Dwadzieścia szkiców poświęconych piarom i posostwom „dwudziestolecia międzywojennego, opartych o wspomnienia osobiste autora.

Andrzej Marudziński: TRANSPORT MATERIAŁÓW NIEBEZPIECZNYCH I SZKODLIWYCH, Trzemeszno 1961. Wł. s. 245. Ilustr. Cena 40 zł.

Książka dla osób zatrudnionych przy transporcie i składowaniu materiałów niebezpiecznych.

Zofia Turcotte: Z HONTIEM MARSZAŁKOWSKIM PRZEZ WARSZAWĘ, Opr. i wstępem opatrzył... Warszawa 1961. Pił. s. 213. Ilustr. Cena 25 zł. Wybór zebrań ośmiennastoletniego piewu, ujętych w pełną dramatyczną ekspresję scenerii.

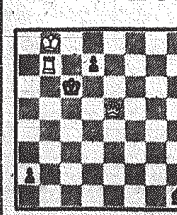
Longin Zaręba: WĘDROWKI PO GWINE, Warszawa 1961. Kł. s. 246. Ilustr. Cena 20 zł.

Ciekawy reportaż ze wspólnego szczytu Gwinea.

Stefan Zwoliński: W PODZIEMIACH TATARIAN, Warszawa 1961. Wł. s. 281. Ilustr. mapy. Cena 28 zł.

Autorka opisuje wyprawy geologiczne do jaskiń tatarskich. Ciekawe.

Szachmaty



PROBLEM NR 6 H. Hermanson – Norweg

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania nadesłać należy na adres Kielecki Okręgowy Związek Szachowy – Sienkiewicza 23, II p. w ciągu 14 dni. Za prawidłowe rozwiązanie wysłane będą cenne nagrody książkowe.

UWAGA: Po przesłaniu czarnego pionka z pola a2 na b2 powstaje nowy problem. Za nadesłane rozwiązanie będziemy premedować dodatkowo.

KRONICZKA aktualności

REDAKCE
28 JUNA
47

CELEM USPRAWNIA ADMINISTRACJI

Prezydium WRN oddaje pracowników powiatom

To sumienna pracownica. Aż szkoda oddać ją do powiatu...



ROK GASTRONOMICZNY TWA



• O roku, ufi! (A. Mickiewicz, „Pan Tadeusz”)



• TEŻEBY BYŁO ODRZĄZU POWIEDZIEĆ, ŻE 106° BĘDZIE...

Poznań wysiedla gołębie

w najbliższym czasie kłębów wiatru będzie gubiła w centrum Poznania, a w przybliżeniu 10-12 tysięcy.



• A kys, a kys! (A. Mickiewicz, „Dziady”)

POCZTA MAGAZYNOWA

Tadeusz Majewski z Konec polski: „Z wielką radością przeczytałem informację „Magazynu” z dnia 30 czerwca 1961 r. pt. „Uporządkujemy wszystkie miejsca walk i straceń”.

Szkoda jednak, że autor informacji nie wspominał o jakichś konkretnych, Czym jest upamiętnienie i które miejsca walk i straceń?

Akcja porządkowania należy objąć miejsca walk i straceń w całym okresie istnienia Polski bez względu na to, czy były to bitwy napastnicze, obronne, bratobójcze lub wyzwolenie.

W celu upamiętnienia miejsc walk i męczeństwa proponuję:

1. Uporządkować teren, gdzie odbyły się walki i miejsca straceń, zasadzając na tym terenie długojące drzewa jak dęby, modrzewie i lipy.
2. Wybudować pomnik chwały w formie szkieletu domów ludowych, względnie na budynkach sąsiadnych umieszczać kamienne tablice informacyjne, albo nadać imiona bohaterów minionych wieków, domom użyteczności publicznej, jak szkoły, biblioteki, do my ludowe itp. oraz nazwać ich imionami ulice i place publiczne.
3. Wszystkie groby i kurhany poległych bohaterów gdziekolwiek się znajdują, należy uporządkować i oddać w stałą opiekę młodzieży szkolnej, harcerzom i członkom Związku Młodzieży Socjalistycznej i Wiejskiej.

W związku z notatką zamieszczoną w jednym z numerów „Słowa Ludu” informującą o mających się odbyć w Czarnej uroczystościach ku

czci Stefana Czarnieckiego w miesiącu wrzesniu br. w ramach obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego, Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Włoszowie uprzejmie wyjaśnia, że termin uroczystości został przesunięty. Konieczność przesunięcia terminu nastąpiła z powodu choroby głównego organizatora.

W „Magazynie Niedzielnym” „Słowa Ludu” Nr 93 z dnia 26-27.VIII. 1961 r. ukazał się artykuł pt. „O bohaterze bez szacunku”.

W zasadzie artykuł spełniający rolę dydaktyczną i ostrzegawczą dla kierownictwa zakładów pracy, w kieleckim – niestety jednak w treści jego znalazły się pewne nieścisłości, które niniejszym proszę.

Słowny zarzut dyrektora, radzie zakładowej i działu kadry KCMB o niezadaniu sobie trudu sprawdzenia przez siebie przeszłości ob. Mieczysława Rogali, b. magazyniera, w Rejestrze Szakanych Min. Sprawiedliwości i w ewidencji centralnego rejestru MHW nie pokrywa się z prawdą. W sprawie ob. M. Rogali dyrekcja KCMB wystąpiła do centralnego rejestru obu ministerstw skąd otrzymała odpowiedź, że w/w rejestrach szakanych – nie figuruje (do kumynty do wglądu w posiadaniu KCMB).

Dyrektor KCMB mgr Piotr Kotonowski

W ostatnim „Magazynie Niedzielnym” w tytułku pt. „Tam, gdzie kowala powieści!” opublikowali nazwisko autora Stanisława Fernalda, za co przepraszamy autora i Czytelników.

„Energetyk” Kiele. Tytuł wielomistrzyni należał do Józefiny Raczynskiej z KS „Start” Radom. Do czołowych wojewódzkiej zaliczają się ponownie: z Radomia – Urszula i Teresa Smykowskie, z Jutarki – z Skarżyska – Halina Jakubczyk i Kiele – Danuta Kłudzki; Barbara Kumor oraz Jadwiga Galka; ze Złotonia – Jadwiga Molenda; z Chmielnik – Wład. Wojtowicz. Należy także wyróżnić kilka ułanowanych szachetek liceum w Przysusze.

Ciekawe drobiazgi

Wreszcie jest młodym trzęsieniem ziemi. W latach 1910-1924 wystąpiło 51 trzęsień, czyli dwa razy więcej niż w pozostałych wiekach.

Polska jest wiewu w wiew, który powstał jakoś w 1830 roku.

Ze najdłuższymi mowami politycznymi w historii uważa się wygłoszenie przez Karla Marxa, wygłoszone w dniach od 15 do 21 listopada 1871 r. w minutowym przemówieniu na posiedzeniu.

Jako strasza, który raz więcej niż kłus.

Pierwszą telewizyjną akcją w Polsce w 1924 roku.

Pierwszą wielką miłą świata stworzył Karol Szepietowski. Artykuł ukazał się w 800 tysięcy słów, 24 tysięcy liter, 27 tysięcy znaków, 27 tysięcy znaków, 27 tysięcy znaków.

Rozwiązanie krzyżówki 34

POZIOMO: babka, malarz, Astar, Aram, strażnik, Arman, opłotek, wykwa, Cota, akant, nagobary, „Kodak”, Spala, Arbat, Azow, Reboika, kowana, Arago, amator, kotary, lada, Onaliss, Alan, man, baja, arena, Mark, Aron, karoc, awant, Arba, asagay, Sawa, Ryb, lok, ry, karako, obrot, „Kodak”, alogat, parada, zolan, Jona, Awar, Pary, skala, kora, omal.

Nagrody książkowe wysłano: 1. Adam Kociński – „Lata 2. Digna Spandona – Warszawa 3. Wiktor Kociński – Warszawa 4. Władysław Gierowski – Kiele 5. Zofia Ginter – Ostrowiec.